SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. ŚRODA 24 LISTOPADA 1926 ROKU. Nr. 278.

Przedpłata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Posiedzenie senackiej komisji skarbowo - budżetowej.

Warszawa, 23.11 (PAT) Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli o działalności Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych za r. 1925.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący sen. Adelman poświęcił wspomnienie pośmiertne śp. sen. Ernestowi Adamowi. Następnie komisja wysłuchała sprawozdania sen. Puławskiego o zarzutach Najwyższej Izby Kontroli do Ministerjum rolnictwa. Referent przedłożył szereg rezolucyj, które będą przegłosowane na jutrzejszem posiedzeniu.

Na posłuchaniu u min. skarbu.

Warszawa, 23.11 (PAT) Minister skarbu Czechowicz przyjął dziś na posłuchaniu delegację przedstawicieli właścicieli nieruchomości w osobach prezesa związku Kazimierza Janikowskiego, Skórzyńskiego, Piwki, Chmielewskiego i Bekermana, przedstawicieli Zawiercia inż. Drzewieckiego i Szymańskiego dyrektora syndykatu rolniczego Zygmunta Chrzanowskiego i delegację bloku związków komunikacyjnych w osobach p. Grylskiego, Pruszkowskiego, Szturka dr. Żmijewskiego i Lampego.

Podróż inspekcyjna min. Staniewicza

Warszawa, 23-11. (PAT). Minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz udaje się na objazd inspekcyjny okręgowego Urzędu ziemskiego w Piotrkowie i Kielcach. W podróży ministrowi towarzyszą: dyrektor departamentu inż. Kasiński i sekretarz Jasiński.

Sprawozdanie misji prof. Kemmerera.

Warszawa, 23-11. (AW). Ze sprawozdania misji profesora Kemmerera wyszedł już tom pierwszy, traktujący o budżetach, rachunkowości państwa i podatkach oraz tom trzeci omawiający waluty i kredyty. Wydania te mają się ukazać w handlu w dniach najbliższych.

Zmiany na placówkach zagranicznych.

Warazawa, 23-11. (AW). Jak się dowiadujemy, planowane zmiany na niektórych placówkach zagranicznych mają nastąpić po ukończeniu grudniowej sesji Ligi Narodów. Narazie wyznaczono dla objęcia placówki w Bukareszcie tymczasowego kierownika departamentu ogólnego pułkownika Matuszewskiego.

Organizacja prawicy narodowej.

Warszawa, 23-11. (AW). Prace wewnętrzno-organizacyjne w otworzonym warszawskim kole prawicy narodowej postępują w szybkiem tempie. Jak się dowiadujemy, w pierwszej połowie grudnia odbędzie się pierwsze zebranie dyskusyjne stronnictwa dla członków i sympatyków, obliczone na 150 do 200 osób. Zebranie to ma rozpocząć cykl perjodycznych zebrań politycznych, na których omawiane będą w świetle programu stronnictwa wszystkie aktualne zagadnienia.

Ostra krytyka min. Składkowskiego.

OBRADY SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ NAD BUDŻETEM MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

PROGRAM MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 23.11 (Tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła we wtorek do obrad nad budżetem Ministerjum spraw wewnętrznych. Na posiedzeniu obecnym był minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, który po referacie posła Rosika wygłosił przemówienie.

Pan minister dowodził, że działalność Ministerjum ogranicza się do zrealizowania programu streszczającego się w 3 punktach: **redukcji aparatu administracyjnego; zbliżenia I-ej instancji administracyjnej do ludności i uproszczenia systemu urzędowania, przez zaniechanie niepotrzebnego sporządzania aktów.**

Następnie p. minister omówił znaczenie wydanego okólnika w sprawie zapewnienia ludności bezpośredniego stosunku ze starostami i oświadczył, że do wykonania tego okólnika przywiązuje szczególne znaczenie.

KRYTYKA POLITYKI MINISTRA.

W dyskusji zabrał pierwszy głos ks. Zygmunt Kaczyński (Ch. D.), który nawiązując do wydarzeń na G. Śląsku ostro zaatakował wojewodę Grażyńskiego i oświadczył, iż wobec tego, że p. minister nie odwołał p. Grażyńskiego ze stanowiska wojewody, Ch. D. nie będzie mogła głosować za budżetem Ministerjum spraw wewnętrznych.

W dalszym ciągu, krytykował politykę personalną ministra i domagał się przedłożenia Sejmowi listy urzędników przeniesionych w ostatnim czasie w stan nieczynny.

Poseł Byrka (P. S. L. „Piast“) stwierdza, że zmiany w administracji czynione są pod kątem personalnym i nie mają charakteru rzeczowego. Przyjmuje się ludzi energicznych, dobrej woli, ale bez znajomości przedmiotu. P. minister w swojem przemówieniu ograniczył się do omówienia znanego okólnika, z którego wydaje się być **bardzo zadowolony i dumny.** Być może, że w praktyce, tu i owdzie, okólnik ten może być pożyteczny, ale w większości wypadków jest niecelowy. Wogóle zbyt wiele zarządzeń ministra jest czynionych na efekt zewnętrzny, a za mało posiada istotnej wartości.

„OKÓLNIK“ I „MARJA“ MALCZEWSKIEGO.

Z kolei zabrał głos poseł **Prager** (PPS.) Przemówienie jego określono w kuluarach jako wypadek o dużem znaczeniu politycznem.

Polemizując z p. ministrem, oświadczył, że min. Składkowski **nie rozumie wielkiego zadania,** jakiem jest reorganizacja aparatu administracyjnego. Poniechał wysiłku reorganizacyjnego, zapoczątkowanego przez komisję Bobrzyńskiego, a natomiast Rząd wysunął jedną kwestję: zbliżenia ludności do władzy administracyjnej I instancji.

P. minister przywiązuje szczególne znaczenie do okólnika, podkreśla wartość tego jedynego oryginalnego swego dzieła. To też przejdzie p. minister do historji, jako autor jednego okólnika, co bynajmniej **nie obniża wartości tego okólnika, tak samo, jak „Marja“ nie traci na swej wartości przez to, że jest jedynem dziełem Malczewskiego.**

HARUN-AL-RASZYD.

Przeprowadzanie energicznych inspekcyj może się przyczynić do wyłapania tu i owdzie nadużyć, ale państwo jest zbyt skomplikowanym organizmem, aby jak Harun-al-Raszyd, bohater bajek „Z tysiąca i jednej nocy“, spadać niespodziewanie na miasta i przechodniów informować się o systemie rządzenia starostów.

W końcu poseł Prager zaprotestował przeciwko wstawianiu do budżetu Ministerjum spraw wewnętrznych pozycji na utrzymanie przybocznej kompanji policyjnej przy Prezydencie Rzplitej.

Na zakończenie poseł Prager oświadczył, że PPS. nie ma zaufania do polityki ministra Składkowskiego i zajmie stanowisko opozycyjne.

Poseł Błażejewski (ZLN.) ostro wystąpił przeciwko rugom najtęższych urzędników na stanowiskach administracyjnych.

Na tem przedpołudniowe posiedzenie komisji przerwano.

Po przerwie przemawiali posłowie: Dąbski, Łypacewicz, Wasyńczuk, Haruszewicz, Kiernik. Zabrał również głos jeszcze raz wieczorem min. Składkowski w obronie swego okólnika, który nazwał rewolucyjnym, następnie zabierał głos w dyskusji wiceminister Jaroszyński i komendant policji płk. Maleszewski.

Ustawa o inspekcji pracy

wydana zostanie przez Rząd w formie dekretu.

Warszawa, 23.11 (Tel. wł.) Sejmowa komisja ochrony pracy z udziałem przedstawiciela Rządu dyrektora departamentu opieki społecznej Szubartowicza miała przystąpić dzisiaj do rozpatrywania **ustawy o inspekcji pracy.**

Przedstawiciel Rządu oświadczy, że **Rząd zamierza ustawę tę wydać w formie dekretu, wobec czego postanowiono zdjąć z porządku dziennego tę sprawę,** przyczem na wniosek pos. Waszkiewicza (NPR) komisja **zastrzegła sobie możność przedłożenia ustawy,** opracowanej w drugiem czytaniu przez komisję w formie wniosku poselskiego w razie gdyby Rząd w najbliższych miesiącach nie ogłosił ustawy w drodze dekretu.

Następnie poseł Langer wystąpił z szeregiem zarzutów przeciwko działalności kierownika funduszu bezrobocia w Łodzi inżyniera Kluczkowskiego.

Dyrektor Szubertowicz oświadczył, że przytoczone fakta nadużyć będą rozpatrywane przez zarząd główny funduszu bezrobocia, który w swoim czasie ma powiadomić komisję o wyniku dochodzeń.

Podwyższenie taryfy kolejowej towarowej.

Warszawa, 23-11. (AW). **Z dniem 1-go grudnia wchodzi w życie podwyżka taryfy kolejowej towarowej i osobowej. Taryfa osobowa podwyższną zstanie o 10 proc. tak, że bilet kolejowy na przestrzeni 100 klm. kosztować będzie 5.50 zł., bez zmiany natomiast pozostaje taryfa dla ruchu podmiejskiego, oraz opłaty za bagaż i przesyłki nadzwyczajne. Taryfa towarowa ulegnie podwyżce o 8 proc. przeciętnie, albowiem zwyżka nie obejmuje opłat stacyjnych. Towary najtańsze opłacać będą 5 proc. zwyżkę. Podwyżka opłaty w odległości 300 klm. wynosi za 100 kg. ziemniaków 10 groszy, za pszenicę, względnie żyto 20 gr., mięso lub mąka 30 gr.**

P. Chrzanowski o uchwale komitetu ekonomicznego.

Warszawa, 23-11. (AW). Wybitny znawca spraw rolnictwa p. Zygmunt Chrzanowski oświadczył w wywiadzie prasowym, że wczorajsze uchwały komisji ekonomicznej ministrów **wracają do dawnej polityki ograniczeń w stosunku do rolnictwa** i w stosunku do rolnictwa **nie dadzą dobrych wyników.** Niema bowiem mowy o zakazie wywozu, ponieważ wywóz ten z powodu małej różnicy w cenach **właściwie nie istnieje.** Niema mowy o sprowadzaniu żyta z zagranicy, albowiem żyto kanadyjskie wraz z opłatami za przywóz kosztowałoby **w Warszawie 50 zł.,** a żyto rosyjskie 48 i pół zł., podczas gdy cena krajowa wynosi 41 zł.

Depesza kondolencyjna od marsz. Trąmpczyńskiego

Warszawa, 23-11. (Tel. wł.). Marszałek Senatu Trąmpczyński wysłał na ręce rodziny zmarłego senatora śp. Ernesta Adama następujący telegram: „Przesyłam wyrazy mego głębokiego współczucia. Niespożytych zasług na polu oświaty narodowej nie zapomni. Zmarłemu nigdy kraj i społeczeństwo“.

Na pogrzebie śp. Ernesta Adama Senat będzie reprezentowany przez sen. Thulliego, a Sejm przez posła Głąbińskiego.

Awansowanie urzędników na G. Śląsku za dobrą służbę.

Warszawa, 23.11 (Tel. wł.) Ministerjum Skarbu wydało okólnik do prezesów izb skarbowych, dyrekcji ceł i naczelnika wydziału skarbowego woj. Śląskiego zezwalający na awansowanie funkcjonarjuszy skarbowych w wyjątkowych wypadkach z powodu dobra służbowego.

Wnioski o awanse mają być przedkładane do 10 grudnia, oraz mają zawierać wykazy imienne i uzasadnienie potrzeby dokonania awansu.

Poseł Rauscher wezwany do Berlina.

Warszawa, 23-11. (AW). W związku z chwilową przerwą rokowań polsko-niemieckich, wezwany został przez rząd Rzeszy poseł niemiecki w Warszawie Rauscher. Nie jest też wykluczonem, że dla tej samej sprawy przyspieszony został powrót do Berlina, bawiącego obecnie w Warszawie, prezesa delegacji polskiej p. Prądzyńskiego.

Import żyta rumuńskiego

Warszawa, 23-11. (AW). W związku ze stałą zwyżką cen żyta, pojawiły się we Lwowie pierwsze nieznaczne transporty żyta z Rumunji. Sprawą przywozu żyta do Polski zainteresowali się eksporterzy jugosłowiańscy i bułgarscy. Zboże bałkańskie na granicy polskiej kalkuluje się narówni ze zbożem krajowem.

Wypożyczenie węglarek.

Warszawa, 23-11. (AW). Prywatne towarzystwa węglowe: **Saturn, Sosnowieckie, Warszawskie, Czeladź i Progress** wypożyczyły w prywatnych towarzystwach kolejowych Austrji i Szwajcarji **2100 węglarek** na przeciąg 10 miesięcy. Węglarki te użyte będą pod ładowanie węgla na eksport.

PRZEGLĄD PRASY

Podwójna miara.

Przykrem echem odbił się w społeczeństwie fakt pobicia biskupa Hodura i Bończaka w Warszawie przez zgromadzoną publiczność, czy też zorganizowanych przeciwników. Argument pięści i pałki dobry jest w krajach o kulturze barbarzyńskiej, ale nie w Polsce. Z poszczególnych głosów prasy na uwagę zasługuje głos dzienników reprezentujących obóz sanacji moralnej, a więc ten obóz, z którego wyszli ci, którzy napadli późną nocą posła Zdziechowskiego.

„Głos Prawdy“ pisze:

Trudno doprawdy znaleźć **dość mocnych słów oburzenia** dla sprawców niecnej napaści. Trudno nie patrzeć z przerażeniem w przyszłość tych młodych ludzi, którzy z pałkami wyruszyli na podbój sumień swych współobywateli. Trudno o dość silny sposób napiętnowania tych, którzy im pałki do rąk dali i placet swego na ten bój haniebny udzielili.

Drugi organ „Polska Zbrojna“ w te słowa przemawia:

Śmiałe i jednolite wystąpienie opinji społecznej przeciwko tym murzyńskim metodom, uświadomienie całego ogółu o bezeceństwie podobnie plugawych rozpraw będzie najsilniejszą na nie odpowiedzią. Bo tylko tym sposobem usunąć będziemy w stanie grunt z pod stóp tych, którzy „sieją wiatr, by zbierać następnie nienawiść“.

Uwagi niewątpliwie słuszne. Ale dlaczego tych uwag oba dzienniki nie wypowiedziały po napadzie na posła Zdziechowskiego? Dlaczego wówczas nie miały „dość mocnych słów oburzenia“, a przeciwnie, p. Stpiczyński najwyraźniej bagatelizował cały napad? Najwidoczniej sanacja z upodobaniem stosuje dwie miary.

Objektywna ocena.

P. Zofja Kiedroniowa w „Kurjerze Warszawskim“ w sposób objektywny, a zarazem ogromnie jasny omawia wybory gminne na Śląsku. Mówiąc o winnych tego fatalnego rezultatu wyborów stwierdza, że nie docenialiśmy wpływu germanizacyjnego przemysłu niemieckiego.

Wpływ germanizacyjny przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku, ich zarządów i wogóle urzędników, zajętych w przemyśle na ludność robotniczą, **jest niewątpliwy.** Jedyną na to radą było zdobycie silnego w tym przemyśle głosu przez rząd i prywatne jednostki polskie. **Rząd nie skorzystał tyle, ile mógł z okazji nabywania akcji przedsiębiorstw przemysłowych śląskich wzamian za niemożliwe do ściągnięcia w czasie kryzysu podatki.** Społeczeństwo nie kwapiło się również do kupowania tych akcyj; niejeden wolał kupować domy w Berlinie lub posiadłości ziemskie we Francji. **Usiłowania jednostek wejścia do przemysłu górnośląskiego społeczeństwo przyjmowało z największą podejrzliwością i zawiścią.** Oszczerstwami obrzucono nielicznych Polaków, znajdujących się w tym przemyśle na stanowiskach kierowniczych. Niemcom dawano spokój, z dziwnem zaślepieniem podważano autorytet Polaków, nie bacząc, iż ten autorytet był im konieczny, aby mogli działać w korzystny dla sprawy polskiej sposób.

Mimo wielkie trudności udało się jednak w ciągu ostatnich 4-ch lat ściągnąć na Śląsk i umieścić w przemyśle **kilkaset sił młodych polskich, inżynierów i techników.** Nie potrafili jednak naogół ci młodzi ludzie zdobyć zaufania w masach robotniczych. **Nie potrafili, bo nie chcieli lub nie umieli współżyć z tym ludem, który Śląsk dla Polski wywalczył.** A starsi ich koledzy, Polacy, dyrektorzy naczelni i nienaczelni nie wszyscy również umieli lub chcieli zachęcać ich do tego i świecić przykładem.

Walki partyjne również w znacznej mierze przyczyniły się do przegranej.

Polski lud górnośląski osiągał przed wojną duże sukcesy wyborcze w stosunku do Niemców dzięki swej jednolitości politycznej i karności. To samo dało mu powodzenie w walce plebiscytowej i powstańczej. Po przyłączeniu Śląska do Polski rozszerzyła się na ziemi górnośląskiej **prawdziwa orgja walk stronniczych, oszczerstw, zamachów nawet na mienie i życie przeciwników.** Walki te podsycane były zzewnątrz, z Polski, niestety, nieraz nawet impuls pierwszy stamtąd przychodził. **Walono w Korfantego, który przez 20 lat był wodzem ludu górnośląskiego i przywiódł ten lud do Polski;** trafiono w sprawę polską na Śląsku. Przy ostatnich wyborach okazało się, iż stronnictwa, tworzące polskie Zjednoczenie stronnictw chrześcijańskich: Ch. D., N. P. R. i Zw. lud.-narod., przez niemieckich i polskich przeciwników nazwane „blokiem Korfantego“, stanowią wciąż jeszcze na Śląsku **jedyną poważną siłę polską.** Choć zwalczano najzajadlej i najbrutalniej, uzyskały trzy czwarte wszystkich głosów polskich. Przeciwnicy nie potrafili zagarnąć dla siebie owoców tej anty-Korfantowej kampanji, prowadzonej od lat kilku. Zachwiano wszędzie **zaufaniem ludu do dawnego wodza, ale nie umiano pozyskać tego ludu, utrzymać jego duszy przy Polsce.** Ci, którzy odpadli od Korfantego, wrócili w większej części do Niemców.

I dalej pisze p. Kiedroniowa:

Czy dziwne, że gdy ręka przeciw głowie się obróciła, gdy wieść o tem doszła na Śląsk, w praworządnej duszy Górnoślązaka **coś się załamało,** coś bardzo cennego: **wiara i ufność w Polskę.** Z największym wysiłkiem należało te nadwątlone uczucia podtrzymać i umocnić nanowo. Nie uczyniono tego, przeciwnie, **walka jednego obozu polskiego przeciwko drugiemu, namiętna, nie licząca się ani z prawdą, ani z prawem, ani z porządkiem publicznym, ani z podstawowemi interesami państwa, trwała aż do ostatniej chwili.** Władze bądź nie umiały, bądź nie chciały jej przeszkodzić. A lud patrzał, słuchał i sądził. Mimo bezrobocia, mimo nędzy, **nie zaufał wywrotowcom, komunistom, którym dał minimalną liczbę mandatów,** — ani nawet socjalistom, którzy sukcesu wyborczego nie odnieśli. **Wybrał jaskrawszy, straszniejszy dla nas sposób osądzenia naszych błędów gospodarczych i wszelakich naszych win i ciężkich wobec niego i wobec Polski grzechów. Oddał swe głosy Niemcom.**

Głos p. Kiedroniowej z pośród wielu opinji o wyborach na Górnym Śląsku specjalnie zasługuje na uwagę swoją mocną, a niezwykle trafną oceną stosunków, panujących na Śląsku.

Kongres ukraińskiej „Undo“ zakończył obrady

KOŚĆ LEWICKI I WŁODZIMIERZ BACZYŃSKI USUNIĘCI Z NOWOOBRANYCH WŁADZ.

Lwów, 23-11. (PAT). Kongres ukraińskiej „Undo“ zakończył się we Lwowie uchwaleniem szeregu rezolucyj w sprawach politycznych, gospodarczych, oświatowych, a w szczególności przyjęciem zmiany statutu organizacyjnego i programu ideowego. Kongres zaaprobował **dotychczasowy kierunek partyj ukraińskich, reprezentowanych przez t. zw. centrum partyj ukraińskich i wystąpił przeciwko prądom zarówno lewicowej grupy dr. Kościa Lewickiego, jak i prawicowej grupy dr. Włodzimierza Baczyńskiego. Obaj wspomniani czołowi politycy ukraińscy zostali z nowoobranych władz partyjnych wykluczeni.**

W stosunku do Ukrainy sowieckiej kongres zajął stanowisko wyczekujące, **potępiając ustrój komunistyczny i supremację wpływów rosyjskich.** Ze szczególnym naciskiem kongres zalecił dążenie do ścisłej koalicji taktyczno-politycznej z wszystkiemi innemi mniejszościami narodowemi Rzeczypospolitej. Jako organ naczelny został obrany komitet centralny z 40 osób, który wyłonił z siebie prezydjum naczelne z adwokatem **Dymitrem Lewickim** jako prezesem, oraz **Czerkawskim,** b. posłem do parlamentu austrjackiego, **Taraszkiewiczem i ks. Klonickim** jako wiceprezesami i b. sędzią **Celewiczem** jako sekretarzem generalnym.

Bezpośrednie rokowania górników angielskich z przemysłowcami

w sprawie oddzielnych porozumień okręgowych.

Londyn, 23.11 (PAT) W dniu dzisiejszym w szeregu zagłębi węglowych, między innemi w Południowej Walji w Zagłębiu Lankashire i Durham oraz w Szkocji w Tithingshire podjęto **bezpośrednie rokowania między stowarzyszeniami przemysłowców i górnikami w sprawie oddzielnych porozumień okręgowych.**

Zaznaczyć należy, że związek górniczy w Nothinghampshire wypowiedział się za kontynuowaniem strajku i że decyzja ta spotkała się ze sprzeciwem górników, którzy dali wyraz swemu niezadowoleniu w samorzutnie podjętych rokowaniach z przedsiębiorcami, **wzywając związki do aprobaty stanowiska górników.**

Z kół urzędowych komunikują, że wobec faktu odrzucenia przez górników propozycyj **rządowych, projektowany bill, ustanawiający** krajowy trybunał rozjemczy o atrybucjach sądu apelacyjnego do spraw porozumień okręgowych, **nie będzie wniesiony do izb ustawodawczych.**

Powstańcy albańscy atakują Skutari.

Białogród, 23.11 (PAT) „Wreme“ podaje dalsze szczegóły o powstaniu w Albanji północnej, które należy przypisać spiskowi emigrantów albańskich w Zara. W Dukacin na wschód od Skutari toczy się walka, w której bierze udział również artylerja.

Powstańcy w liczbie 2.000 usilują zdobyć Skutari.

Ostatnie doniesienia z pogranicza podkreślają, że wojska rządowe cofają się. Z Tirany nadchodzą posiłki.

Jugosłowiańskie władze graniczne nie będą przepuszczać emigrantów albańskich na terytorjum jugosłowiańskie, a usiłujących przejść granicę będą internować, odbierając im broń.

„Biskup“ Hodur wierzy w obecny rząd.

Warszawa, 23.11 (Tel. wł.) W rozmowie z dziennikarzami zagranicznemi, biskup kościoła narodowego Hodur oświadczył:

Kościół narodowy w Polsce nigdy się nie cieszył tak wielką popularnością, jak obecnie. Z naszego stanowiska, cel osiągnęliśmy. Nie będę się skarżył, przyjadę w grudniu, by uzyskać legalizację kościoła narodowego. Rząd Piłsudskiego znany jest w świecie amerykańskim ze swej tolerancji i jestem głęboko przekonany, że legalizację uzyskam.

Socjaliści wezmą udział w konferencji związków pracy.

Warszawa, 23.11 (Tel. wł.) Na zebraniu związków klasowych postanowiono wziąć udział w zapowiedzianej przez Rząd konferencji pracy w dniu 28 b. m. Jako delegaci wezmą udział posłowie Ziemięcki i Zaręba

Excesarz Wilhelm chory.

Haga, 23-11. (AW). Wbrew uspakajającym doniesieniom, że Wilhelm, który wskutek silnego przeziębienia dość poważnie zachorował, po chwilowem polepszeniu, **stan jego zdrowia jest niepokojący.** Narazie niema bowiem bezpośredniego niebezpieczeństwa, gorączka nieco ustąpiła. Żona ekscesarza telegrafowała do jego rodziny w Niemczech, że Wilhelm lepiej się czuje. Członkowie rodziny Hohenzollernów niebawem przybywają do Doorn.

Ruch rewolucyjny w Irlandji.

Londyn, 23-11. (AW). Dzienniki potwierdzają, że **odżył ruch rewolucyjny w Irlandji.** W Dublinie trwają w dalszym ciągu napady na straż policyjną tak, że oprócz stanu wyjątkowego, który został zaprowadzony, rząd irlandzki chwyta się również i innych środków represyjnych przeciw rewolucji. Wczoraj dokonano znowu licznych aresztowań. **Cały szereg dzienników republikańskich skonfiskowano.**

Badanie fortyfikacyj Królewca

Berlin, 23-11. (PAT). „Deutsche Tageszeitung“ dowiaduje się, że międzysojusznicza wojskowa komisja kontrolna ma niezwłocznie po powrocie generała Walsha z Paryża przedsięwziąć dokładne badania fortyfikacyj królewieckich, oraz twierdzy wschodnio-pruskiej Loyen.

Sprawa kontroli wojskowej w Niemczech.

Paryż, 23-11. (AW). Prasa paryska jest zdania, że **sprawa kontroli w Niemczech będzie tym razem głównym przedmiotem obrad w Genewie.** Wedle „Matina“ powinni wszyscy odpowiedzialni ministrowie być obecni w Genewie, ponieważ sprawa kontroli doprowadzi do obszernej dyskusji nad całą europejską polityką. Od kwestji ułożenia kontroli zależeć będzie przedwczesne opróżnienie Nadrenji.

Spotkanie Chamberlaina z Mussolinim i Briandem.

Londyn, 23-11. (AW). Chamberlain wyjeżdża 6 grudnia do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. W Paryżu zatrzyma się 2 dni w przejździe celem porozumienia się z Briandem. Prawdopodobnie nastąpi spotkanie **Brianda i Chamberlaina z Mussolinim w Stressa** w miejscowości nad granicą szwajcarsko-włoską. Mussolini nie ma zamiaru udać się do Genewy i osobiście brać udział w obradach sesji Rady Ligi Narodów.

Kto i ile jest winien Anglji?

Londyn, 23.11 (PAT) Według sprawozdania wygłoszonego w parlamencie przez sekretarza skarbu Mac Neilla zobowiązania wojenne państw obcych względem Wielkiej Brytanji przedstawiają się następująco: Rosja **794.500.000 funtów,** Portugalja 23.500.000 funtów, Grecja 21.000.000, Litwa 348.000 funtów, Jugosławja łącznie z długiem powojennym 34 miljony, Austrja łącznie z długiem sanacyjnym 12 miljonów.

Z państwami powyższemi nie zawarto jeszcze porozumienia w sprawie konsolidacji tych długów.

Wiadomości ze stolicy.

UCIECZKA URZĘDNIKA TAJNEJ POLICJI. Niedawno wezwany do sędziego śledczego wyższy urzędnik policyjny p. Kurnatowski nie stawił się na wezwanie i wyjechał potajemnie z Warszawy, potwierdzając tem niejako słuszność podejrzeń co do nadużyć, jakie miał popełnić w Urzędzie śledczym w Warszawie. Obecnie „Danziger Volkstimme“ donosi o przybyciu p. Kurnatowskiego do Gdańska w towarzystwie pewnej damy. Kurnatowski pozostawał przez kilka godzin w hotelu bez zameldowania, następnie na podstawie dyplomatycznego paszportu zagranicznego, wystawionego przez włoskie biuro paszportowe w Warszawie, otrzymał bez trudności niemiecką wizę tranzytową. Znamiennem jest, że Kurnatowski wyjechał z Gdańska autem na Malborg, omijając w ten sposób korytarz polski.

300-LECIE BITWY MORSKIEJ. W niedzielę 28 listopada rb. upływa niemal trzysta lat od walnego zwycięstwa floty polskiej nad szwedzką w 1627 r. Oddział warszawski Ligi morskiej i rzecznej, pragnąc uczcić ten dzień, a zarazem uczynić niejako wstęp do większej uroczystości, jaka odbędzie się zapewne na przyszły rok, urządza w sali teatru Nowości „poranek morski.

NA LECZENIE NIERZĄDNIC. Suma rachunków rocznych za leczenie nierządnic wynosi w Warszawie miljon złotych. Przez szpital św. Łazarza w ciągu roku przechodzi 1.250 kobiet chorych wenerycznie. Nikt, niestety, nietylko w stolicy, ale w całej Polsce nie myśli, aby zamiast wydawać miljony na leczenie kobiet upadłych, obrócić te pieniądze na racjonalną walkę z prostytucją i w ten sposób zmniejszyć koszta leczenia.

ROZPROSZKOWANIE NARODU.

W ciągu ośmiu lat dziejów odbudowanego państwa polskiego wykazaliśmy niesłychanie płodną twórczość w jednej dziedzinie — w produkowaniu partyj politycznych. Nie umiem nawet powiedzieć, ile ich wytworzyliśmy: trzebaby zadać sobie sporo pracy, żeby zliczyć wszystkie te, które istnieją, i te, które w ciągu tego ośmiolecia powstały i znikły.

Twórczość tę wykazała przedewszystkiem lewica: lewica skrajna i lewica umiarkowana, usiłująca grać rolę centrum. Życie polityczne kraju, dążenia polityczne i społeczne ludności były zorjentowane bardzo na lewo, to też i ruch w kierunku tworzenia stronnictw w tę stronę się orjentował.

Mówiono wiele w tym okresie o budowaniu, o „rozbudowywaniu" państwa, ale postępowano tak, jak gdyby państwo posiadało już najmocniejsze, najtrwalsze fundamenty, jak gdyby byt naszej całości państwowej był bezwzględnie zapewniony i żadnej nie wymagał troski: myślano głównie o tem, jak się podzielić między sobą tem dobrem, które cudem prawie do rąk dostaliśmy; ludzie byli zaabsorbowani tem, co każdy z nich ma wziąć od Polski, czy to w zakresie korzyści materjalnych, czy zaspokojenia ambicyj osobistych.

Powoli, w lepszych żywiołach narodu zaczęło się budzić rozczarowanie do haseł, do obietnic, gorycz w stosunku do polityków, świadomość, że zamiast budowania państwa, kładzenia podwalin jego siły i pomyślnego rozwoju jego ludności odbywa się nowy rozbiór — rozbiór Polski przez Polaków.

Dla większości społeczeństwa stawał się coraz wyraźniejszym fakt, że szybko topnieje to, co stanowi wspólne nasze dobro, że jednocześnie olbrzymia większość wziętych pojedyńczo obywateli kraju ubożeje, że to dobro i kraju i jednostek pada ofiarą spekulantów w dziedzinie gospodarczej i politycznej.

Wreszcie przyszedł kryzys ostatni, który wykazał, że państwo nie posiada nawet utrwalonego ustroju politycznego: prawne podstawy jego bytu politycznego okazały się bardzo wątłemi i załamały się. Wywróciło się to, co niejednemu wydawało się już ustalonem, na jego miejsce nie stanęło nic określonego, nic zdecydowanego: nad ustrojem państwowym Polski zawisł znak zapytania.

Jednocześnie okazało się, że osiem lat organizowania politycznego społeczeństwa, organizowania go w niezwykłą liczbę stronnictw, dało w wyniku dezorganizację. Zarówno podczas kryzysu majowego, jak po nim, naród nie umiał wystąpić, jako twórca swoich losów, ale rozbity, rozproszkowany w znacznej mierze, był i jest zmuszony patrzeć na to, co się dzieje, w roli biernego świadka.

Te żywioły, które miały przewagę w naszem życiu politycznem od chwili powstania państwa, żywioły, które ogólnie określamy, jako lewicę, nietyle zrozumiały, ile poczuły swoje bankructwo. Stanęły one w miejscu zdezorjentowane: widzą, że po dotychczasowych drogach już posuwać się naprzód nie można, że na nich już nie pracują dla siebie, tylko dla przejmującego je strachem komunizmu; nowych zaś dróg znaleźć nie umieją.

Skutkiem tego bankructwa lewicy nabrało nieco wiary w siebie prawica. Nawet koła, stojące dotychczas na boku, biernie przyglądające się wypadkom, poruszyły się. Chwila obecna jest chwilą ożywienia ruchu politycznego na prawicy, w szczególności wśród ziemiaństwa.

Jest to objaw w swej istocie bardzo pomyślny. Odsunięcie żywiołu ziemiańskiego od życia politycznego państwa wielce się przyczyniło do odebrania temu życiu równowagi. Nawet ci, którym się zdawało, że nad rolą polityczną ziemiaństwa można przejść do porządku dziennego, zrozumieli, że gdyby tak nawet było, państwo odniosłoby stąd nie korzyść, jeno szkodę.

Alež cóż widzimy?... Oto w tym, pomyślnym dla prawicy momencie, w chwili, kiedy budzi się ona do życia i zaczyna więcej ruszać, ujawnia się przedewszystkiem ta sama twórczość, którą widzieliśmy przez osiem lat na lewicy — produkcja coraz to nowych partyj. Już dziś nie podjąłbym się zliczyć wszystkich ugrupowań konserwatywnych, jakie się zjawiły w ostatnich tygodniach. W społeczeństwie już się wytworzył nastrój, oczekujący nieomal codzień powstania nowej partji konserwatywnej.

Nawet mnie zrobiono ten zaszczyt, iż ogłoszono mię w prasie za twórcę jakiejś nowej partji....

Teraz więc z drugiego końca pracujemy nad rozproszkowaniem narodu, nad zamienieniem go w kupę piasku, którą byle łopatą można przegarniać tak, jak się komu podoba.

Jeżeli moje skromne zdanie kogo interesuje, to twierdzę stanowczo, że nasza twórczość polityczna musi iść nie w kierunku rozbijania narodu na coraz mniejsze partyjki, robienia z niego tym sposobem bezwładnej masy. Zawsze mówiłem, iż na to, żeby nasze ciała prawodawcze były zdolne naprawdę do pracy twórczej, budującej potęgę państwa i pomyślny byt jego ludności, nie powinno w nich być więcej jak dwa lub najwyżej trzy stronnictwa. Dziś, gdy losy kraju więcej się rozgrywają po za Sejmem, niż w Sejmie, to rozproszkowanie narodu jest wprost groźne.

Zbyt wielka ilość organizacyj jest dezorganizacją. Tylko zorganizowany, możliwie zjednoczony w swych dążeniach naród staje się panem swoich losów. Gdy zaś naród nie umie być panem swoich losów, staje się nim kto inny. Losami jego wtedy kieruje obca ręka, najczęściej ręka głównego wroga.

Zjednoczenia narodu nie osiąga się przez żądanie, żeby wszyscy jednakowo myśleli. Ta droga prowadzi tylko do rozbicia. Nigdy wszyscy ludzie w narodzie nie nauczą się jednakowo myśleć, a gdyby się nauczyli, naród zastygłby w martwocie myśli, stałby się skamieniałością. Dojrzałość polityczna narodu polega nie na ujednostajnieniu myśli, jeno na zrozumieniu, że nie każda myśl ma prawo wyodrębniać się w osobną organizację.

W każdym momencie dziejów narodu te lub inne zadania wysuwają się na czoło jego życia. Ludzie dojrzali i pomyślność ojczyzny mający na celu skupiają się dokoła tych zadań, pozostawiając inne na drugim planie.

To pozwala ludziom różnych poglądów, różnych przekonań, różnych interesów, skupić się dla osiągnięcia tych celów, które są im wspólne, a w danym momencie najważniejsze.

Ośmielam się twierdzić, że w dzisiejszej chwili najważniejsze zadania, leżące przed narodem polskim, to, z jednej strony cofnięcie naszego życia politycznego z tej skrajnie radykalnej drogi, na którą weszło od początku istnienia naszego odbudowanego państwa, z drugiej zaś — założenie mocnych, trwałych podwalin prawnych pod nasz byt państwowy, bez których państwo popadnie w anarchję, a w ostatecznym wyniku zawali się lub przynajmniej zamieni na małe, nędzne, podległe sąsiadom państewko.

Wierzę, że w łonie naszego narodu znajdzie się dosyć ludzi, którzy to zrozumieją, że zrozumienie to będzie hamulcem na tendencje do rozbijania narodu na coraz nowe partyjki, że stanie się podstawą do zredukowania wybujałej dziś partyjności i do zorganizowania narodu tak, ażeby mógł być naprawdę panem swoich losów.

Roman Dmowski.

Nowy ustrój Imperjum Brytyjskiego

jest tylko zadokumentowaniem istniejącego położenia prawno-państwowego.

Takie stanowisko zajęła zgodnie cała opinja angielska.

Prasa londyńska omawia znaczenie uchwał powziętych przez konferencję imperjum, określających stosunek prawno-państwowy poszczególnych części składowych państwa brytyjskiego, nazywając uchwały konferencji **raczej próbą zdefinjowania w języku prawniczym istniejącego położenia prawno-państwowego, aniżeli powzięciem nowej decyzji.**

„Times" pisze w artykule wstępnym o uchwałach konferencji co następuje: Brytyjski systemat prawno-państwowy, nie mający precedensu, odznacza się szczerą tendencją do przystosowania się do wymagań życiowych, odtwarza on w sposób zgodny z rzeczywistością podział władz imperjum. Sprawozdanie komisji konstytucyjnej zadowoli niewątpliwie całkowicie uczestników konferencji. Pogląd ten znalazł wierne odbicie w wygłoszonych przez premjerów dominjów w przemówieniach, którzy dali w nich szczery wyraz swego zadowolenia z powodu rozstrzygnięć konferencji.

Bardzo znamienne przemówienie wygłosił w piątek ub. tygodnia premjer związku południowo-afrykańskiego, generał Hertzog. Podkreślił on dobrą wolę i wielki rozum polityczny rządu brytyjskiego, współdziałającego z komisją do sprawy uregulowania stosunków wewnętrznych imperjum. Rząd brytyjski położył tym sposobem niespożyte zasługi dla sprawy położenia silnych podwalin, na którym opiera się dziś stosunek wzajemny między członkami wielkiego państwa narodów brytyjskich. Premjer południowo-afrykański dodał do powyższych uwag co następuje: Opuszczam Londyn całkowicie zadowolony i przeświadczony głęboko o trwałości powodzenia nowego dzieła i jego błogosławionych skutkach dla wszystkich członków naszego państwa. Nie wątpię również, że południowa Afryka nie pozostanie w tyle za innemi w wytrwałej pracy.

„Daily Telegraph" pisze, iż podstawą oceny znaczenia prac komisyi do spraw uregulowania stosunków wewnętrznych imperjum są przemiany psychiczne. Po uwadze tej dziennik dodaje: Sprawozdanie jest wyrazem polityki międzydominjalnej i odbicie poglądów wszystkich autonomicznych zjawisk imperjum. Dziennik naogół podkreśla fakt, iż konferencja dała odpowiedź bardziej zdecydowaną na szereg zagadnień, polegających na zachowaniu niezależności narodów pod wspólną koroną brytyjską i dodaje, że właśnie w kierunku rozwoju tych zagadnień kroczyła od szeregu lat polityka wzmocnienia imperjum przez coraz większe zbliżenie dominjów w metropolji.

„Manchester Guardian" pisze: Konferencja imperjum daje wyjaśnienie zasad, na których opiera się stanowisko rządów dominjalnych, oraz wprowadza takie zmiany do ich statutów, na zasadzie których podstawy teoretyczne bytu państwowego dominjów nabierają znaczenia praktycznego, a jednocześnie regulują stosunek wzajemny dominjów do siebie i do Wielkiej Brytanji, czyniąc go jaśniejszym. Ośrodkiem i ramą obejmującą całą strukturę prawną tego wielkiego państwa kolonjalnego jest to, że stoi ono ponad i poza każdym członkiem konglomeratu państwowego, którzy łącznie z Wielką Brytanją są w sprawach wewnętrznych niezależni i związani z sobą z własnej woli węzłem wyższego typu. Było to zresztą zasadą naczelną w polityce rządu w stosunku do dominjów, przyjęta też ona została bezkompromisowo.

„Morningpost" pisze, że postanowienia konferencji odbiły się już echem, które przynosi głos zadowolenia z powodu definitywnego uregulowania ich stanu prawnego. Dziennik ten pisze: Niema już nierówności prawno-państwowej w położeniu dominjów, a jeżeli cokolwiek jeszcze przypomina ową nierówność, to z pewnością rząd brytyjski nie dąży do jej utrzymania. Mówiąc o potrzebie zmiany brzmienia tytułu królewskiego, dziennik wyraża zgodny pogląd co do tego, że utrzymanie tytułu królewskiego w brzmieniu nieodpowiadającem rzeczywistości, musi być uznane za bezwarunkowe. Co się tyczy urzędu gubernatorów generalnych, to według opinji znawców prawno-państwowe stanowisko ich było reprezentowanie króla, nie rządu brytyjskiego. Sprawa ta nie jest jednak jeszcze całkowicie wyjaśniona, i dlatego sposób nierozwiązania budzi żywe zainteresowanie, tem większe, iż dominja będą utrzymywać odtąd własnych przedstawicieli dyplomatycznych przy rządzie J. Król. Mości.

WŁOCHY A BAŁKANY.

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW MIĘDZY S. H. S. A WŁOCHAMI. — CHORWACI I SŁOWEŃCY ROZŻALENI. — TRAKTAT WŁOSKO-RUMUŃSKI A SPRAWA BESSARABJI.

Mimo zawartego paktu przyjaźni stosunki między Włochami i Jugosławją uległy w ostatnich czasach znacznemu pogorszeniu, a nawet napięciu. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że porozumienie między obu państwami oparło się na podstawach wyłącznie rozumowych, a nie uczuciowych, a w królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców **jedynie Serbowie, mający przeważający wpływ na rząd, są zwolennikami tego zbliżenia, gdyż oni jedni z trzech narodów**, składających się na państwo jugosłowiańskie, nie mają bezpośrednich, narodowych przyczyn do uskarżania się na rząd Mussoliniego.

Chorwaci **nie mogą dotąd przeboleć utraty Rjeki czyli Fiumy na rzecz Włoch. Czują się zagrożeni przez Włochy w Dalmacji.** Tem się też tłomaczy gwałtowny nastrój antywłoski w Chorwacji i często zdarzające się tam demonstracje przeciw Włochom. **Gwałtowny atak Stefana Radicza,** przywódcy włościańskiego stronnictwa chorwackiego, panującego w sposób niemal dyktatorski nad opinją Chorwacji, wymierzony przeciw Mussoliniemu i faszyzmowi, nie jest wybrykiem tylko nieokiełznanego i kapryśnego temperamentu tego polityka, ale **ma podstawy w antagonizmie chorwacko-włoskim.**

Również i Słoweńcy są zaciętymi przeciwnikami Włochów. Donośnem echem odbiła się na całym świecie sprawa aresztowania przez władze włoskie posła słoweńskiego do parlamentu włoskiego, dra Wilfana, który przewodniczył na kongresie mniejszości narodów w Genewie i jest jednym z głównych organizatorów tego ruchu. Pod naciskiem opinji światowej dr. Wilfan został wypuszczony z więzienia, lecz w zamieszkanych przez Słoweńców częściach królestwa S. H. S., w Karyntji i Krainie, odbywają się **gwałtowne demonstracje przeciw Włochom,** na których czele stoi poseł słoweński do parlamentu belgradzkiego, ksiądz Koroszec.

W związku z całokształtem polityki włoskiej na Bałkanach zanotować należy **nową fazę w stosunku Włoch do sprawy przynależności Bessarabji do królestwa rumuńskiego.** Jak wiadomo, **Włochy**, pozostające zasadniczo na wcale dobrych stosunkach ze Sowietami, **nie uznały tej przynależności, a sprawa Bessarabji nie została pozytywnie postawiona w zawartym niedawno traktacie włosko-rumuńskim.** Fakt ten wywołał wielkie niezadowolenie w opinji rumuńskiej, zwłaszcza wśród opozycji. Wizyta jednak marszałka włoskiego Badoglio w Bukareszcie i Bessarabji i słowa jego, wypowiedziane przy tej sposobności, że w chwili niebezpieczeństwa pośpieszy Rumunji z pomocą, świadczyły **o nowych punktach widzenia Włoch w sprawie Bessarabji.**

I rzeczywiście, rząd włoski nie jest zadowolony z dotychczasowego stanu stosunków handlowych między Włochami i Rosją. **Włochom zależy na otwarciu sobie dróg handlowych wzdłuż Dunaju i od Salonik drogą lądową i morską do Odessy.** Wiąże się z tem i kwestja wpływów politycznych. Niezałatwionej przez siebie sprawy Bessarabji używają jako środka presji na Rosję. Jeżeli Rosja nie poczyni żądanych ustępstw, to Włochy gotowe są uznać wreszcie przynależność Bessarabji do Rumunji. A w tym wypadku wpływ włoski w Rumunji uzyskałby bezwzględną przewagę nad dotychczasowemi silnemi tam jeszcze wpływami Francji.

P.P.

Koncert pp. Jachno i Stoińskiej w Sosnowcu.

Trudno mi zająć względem tej imprezy stanowisko, któreby nie ubliżyło organizatorom a jednocześnie pozwoliło być otwartym i prawdomównym. Szumne i dumne plakaty o wielkomiejskim wyglądzie budziły nadzieje, że odbędzie się artystyczny wieczór urządzony po europejsku. Tymczasem okazało się, że wiele warunków niedostawało, by koncert p. Jachno zaliczyć do zdarzeń artystycznych: przedewszystkiem brak mu było charakteru, jakiejś zdecydowanej linji, celowego uzasadnienia (poza celem finansowego przedsiębiorstwa). Organizator koncertu powinien się znać na sztuce i posiadać jaką taką kulturę artystyczną; tylko wtedy może nadać wyraźną fizjognomję swemu przedsięwzięciu, zapewnić mu poziom i wartość artystyczną i powodzenie — chociażby nie był fachowcem.

Tymczasem postawiono nas przed koncertem pozbawionym nietylko wszelkiej organizacji, ale nawet programu. Wśród publiczności panowała zupełna dezorjentacja: niewiadomo było, czy się spodziewać koncertu o aspiracjach artystycznych czy kabaretowego wieczoru romansów, czy wreszcie jakiego innego rodzaju „sztuki".

To też zebrała się różnolita publiczność: nie brakło melomanów i miłośników muzyki (tylko najzapamiętalsi nie zrazili się sposobem imprezy) lecz dominowali ci co mają z sztuką i muzyką tylko całkiem luźne powinowactwo! A każdy oczekiwał od wieczoru produkcji odpowiadającej swoim upodobaniom i pojęciom.

Podobna dezorjentacja panowała i między wykonawcami. Proszona o udział w koncercie p. Stoińska wniosła w program wartości o poważnych artystycznych dążeniach w doborze repertuaru i w jego wykonaniu; p. Jachno zaś uzupełnił wieczór (raczej wypełnił) czczymi surogatami muzyki, wykonanymi bez smaku, gorzej niż po kabaretowemu. Skutek był ten, że i ta część publiczności, która przyszła po wrażenia artystyczne, i ta, która się chciała rozerwać kabaretem zawiodła się srodze.

Koncert zasłużyłby sobie rzetelnie na to, by go zbyć milczeniem, lecz zajmie nas jako objaw psychopatologiczny naszego życia muzycznego.

Usłyszeliśmy różnego pokroju utwory obok siebie nie zmarszczywszy nawet czoła. Ciekawym jakie wrażenie wywarłby na tem samem audytorjum wieczór deklamacyjny, gdzieby obok Ody do młodości, Ojca zadżumionych i wyjątków z Pana Tadeusza usłyszano deklamacje z książeczek niewiadomych autorów, które można nabyć po 30 gr. na straganach odpustowych? Trudno! Muzyka nie jest poezją! Nie ma zawartości duchowej, więc można w doborze programu grzeszyć do syta!

Biedna muzyka! I ci biedni, co muszą prawić tureckie kazania!

Pewnie, że p. Stoińska wywiała się z swym subtelnie obmyślonym i opracowanym śpiewem i swym wartościowym repertuarem nie w porę. Tubalny głos p. Jachny, mimo jego nieznośne portamenta, ordynarne fermaty i nic nie mówiący, stęchły repertuar — wziął górę. Albo trzeba było dać p. Jachnie inną partnerkę, lub p. Stoińskiej godniejszego partnera. Są rzeczy, które się z sobą nie znoszą.

Albo przychodzę do salonu i żądam szczypty dystynkcji i grzeczności, albo przysłuchuję się jak w karczmie klną, palą fajki i plują na czarną podłogę.

Ale dwa odrębne światy zjednoczone w jednym wieczorze są parodją.

To też całość była poronionym płodem. Groteskowa w swej karykaturze i obfitująca w mnóstwo humorystycznych momentów.

Jeszcze jedno: ani akompanjator (akompanjator p. Jachno był lepszy) ani sala kina Udziałowego nie nadają się na urządzanie koncertów.

Nasze życie muzyczne powinno się zupełnie gdzieindziej oprzeć iześrodkować. Da Bóg, że się przerwane tradycje Tow. Muzycznego, Domu Ludowego śtp. organizacyj wznowią i umożliwią recenzentowi muzycznemu ustosunkować się inaczej do czytelnika i do czynników organizatorskich oraz spełnić zadanie pośrednika i wychowawcy.

Feliks Sasche.

Wybory delegatów na kopalniach.

W poniedziałek i wtorek odbyły się wybory delegatów na kopalniach: Saturn i Paryż. Na Saturnie wynik głosowania przedstawia się następująco:

Lista Nr. 1 — „Pracy Polskiej" otrzymała 245 głosów (3 mandaty), lista Nr. 2 (socjalistyczna) — 1981 głosów (17 mandatów), lista Nr. 3 (polskiego zjednoczenia zawodowego) — 12 głosów. Na listę Nr. 2 (socjalistyczna) głosowali wszyscy komuniści, tworząc wspólny blok z P. P. S. przeciwko „Pracy Polskiej".

Wynik głosowania na kopalni „Paryż" wypadł podobnie, a mianowicie: **na listę Nr. 1 (Pracy Polskiej) padło 249 głosów (4 mandaty), na listę Nr. 2 (socjalistyczną) — 1205 głosów (18 mandatów).** Tutaj, jak i na kopalni „Saturn" i „Renard" komuniści głosowali na listę PPS. Nr. 2.

Z dotychczasowego przebiegu głosowań można wysnuć następujące wnioski: 1-o że komuniści nie mogąc wysuwać swoich list, odrębnych, uważają PPS. jako wygodny pomost dla opanowania sytuacji i wspólnie z nią głosowali. 2-o że opowiadanie socjalistów o antagonizmie panującym pomiędzy PPS. i komunistami jest wierutną bajeczką: 3-o że wpływów NPR. wśród robotników (posielskie zjednoczenie zawodowe) można zupełnie nie brać pod uwagę.

Pomimo pozornie niewielkich (liczbowo) sukcesów „Pracy Polskiej" stwierdzić można, że w istocie jest to sukces bardzo poważny, wskazujący, że zdrowa zasada i zdrowy program coraz szerszy wyłom czynią w pracowicie budowanym przez socjalistów murze demagogji walki i wierności klasowej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Środa

Dziś Jana od Krzyża W.
Jutro Katarzyny P. M.
Wsch. słońca 7.09
Zach. „ 3.36

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

W czwartek dnia 25 b. m. premiera głośnej tragedji K. Gutzkowa z życia żydów średniowiecznych p. t. „Uriel Akosta". Tłómaczenie M. B. Antoniewicza. Rolę tytułową wykona Władysław Uliński. W innych rolach wystąpią pp. J. Sokolicz, J. Mori, Fr. Paladski, M. Jastrzębski, P. Orłowski, K. Zbyszkowski, St. Uliński, J. Lenczewski i inni. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach St. Knake-Zawadzkiego, jednego z najlepszych wykonawców „Uriela". Nad stroną dekoracyjną pracuje p. Kobryń.

W dniu premjery „Uriela Akosty" publiczność sosnowiecka będzie mogła po raz pierwszy oglądać nowe urządzenia kotarowe i specjalne kostjumy, sprowadzone z Bielska.

„Śnieżka" w Dąbrowie

Dnia 24 t. j. w środę teatr sosnowiecki na ogólne żądanie jeszcze raz wystawia w sali „Kometa" piękną poezji i czarów baśń w 6 ciu obrazach p. t. „Królewna Śnieżka i siedmiu Karłów" według braci Grim. Początek o godz. 4 pp. Ceny miejsc od 30 gr. do 2 zł.

Wobec nadkompletów, jakiemi cieszy się „Śnieżka" Kierownictwo teatru prosi o wcześniejsze zaopatrywanie biletów w cukierni P. Pietrzaka.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„**Udziałowy**": „Syn marnotrawny".
„**Oaza**" Człowiek w żelaznej masce.
Slinks: Indyjski grobowiec.

Od Redakcji.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy artykuł p. Romana Dmowskiego pt. „Rozproszkowanie narodu". Artykuł ten nadesłano nam z kół bliskich osoby p. Romana Dmowskiego ,o którego wystąpieniu z N. D. pojawiły się niedawno wiadomości, którym zaprzeczono. Artykuł o rozproszkowaniu narodu daje pogląd na stanowisko najpoważniejszego przewódcy obozu narodowego w sprawach bieżącej polityki wewnętrznej.

Podaje się do wiadomości P. T. Przemysłowców i pracujących, że Biuro Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w Sosnowcu przeniesiono z ulicy Dęblińskiej Nr. 11 pod Nr. 7, I piętro.

Piątkowe posiedzenie Rady miejskiej.

Wczoraj podaliśmy porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej w Sosnowcu dziś podajemy porządek dzienny posiedzenia piątkowego, bowiem sosnowiecka Rada będzie debatowała w tygodniu bieżącym 2 dni dzień po dniu. Porządek dzienny na piątek jest następujący:

W sprawie poprawek do uchwał Rady miejskiej z dnia 16 i 18 maja 1926 r. o zaciągnięciu pożyczki od T-wa Ulen et Co. w wysokości 1.500.000 dolarów.

W sprawie spłaty pożyczki zaciągniętej od Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 1.500.000 dolarów.

Zaciągnięcie od skarbu państwa pożyczki w postaci całkowitych wpływów z podatku od nieruchomości, osiągniętych w 1926 r., oraz połowy wpływów tego podatku, osiągniętych w latach 1927 i 1928 — na pokrycie annuitetów pożyczki ulenowskiej.

W sprawie pobierania odsetek za zwłokę od zaległych kosztów leczenia.

W sprawie umorzenia 750 zł. niewpłaconych przez Radę opiekuńczą państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu na kupno nieruchomości.

W sprawie opłat od autodorożek w Sosnowcu.

W sprawie subsydjum dla polskiego Towarzystwa balneologicznego w Krakowie.

W sprawie subsydjum dla Koła opieki rodzicielskiej przy państw. szkole technicznej na prowadzenie kuchni.

Prośba Żukowskiej o rozłożenie spłaty pożyczki na 20 rat miesięcznych.

Prośba Blumensztoka i innych o zwolnienie od obowiązku dostarczania do oględzin ptactwa bitego przywożonego do miasta.

Wybór członków i zastępców do komisji szacunkowej podatku dochodowego.

Wybór członków do komisji wymiaru dodatkowej opłaty drogowej od adjacentów, zużywających nadmiernie drogi.

Obchód k uczci Sienkiewicza.

Jak już pisaliśmy, staraniem koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Dąbrowie, w sobotę dn. 27 bm. w sali kina „Kometa" odbędzie się wieczornica ku uczczeniu 10-letniej rocznicy śmierci H. Siekiewicza.

Program wieczornicy wypełnią: okolicznościowe przemówienie, śpiew solowy, recytacja, śpiew chóru Tow. Muzycznego oraz orkiestra państwowego gimnazjum męskiego. Szczegółowy program i nazwiska wykonawców podamy w numerze następnym.

Odczyt w T. K. O. „Świt".

W środę dnia 24 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu T. K. O. „Świt" w Sosnowcu przy ul. Marjackiej 1, profesor dr. Michał Rzadkiewicz wygłosi odczyt dla członków i wprowadzonych gości na temat: „Program gospodarczy Polski". Wstęp bezpłatny.

Charakterystyczne wyjaśnienie.

Zarząd oddziału Związku zawodowego pracowników miejskich w Będzinie nadesłał nam następujące oświadczenie:

„Nieuzasadnione zarzuty w sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej w Będzinie, zamieszczone w nr 274 „Kurjera Zachodniego", skierowane przeciwko ławnikowi p. Dębskiemu o rzekomo niepożądanej obronie interesów pracowniczych, zniewalają nas do oświadczenia, że dzięki zakulisowej polityce niektórych grup rządzących nawą miejską, wystąpienie zarządu do Związku o wypłatę 13 pensji było odkładane z dnia na dzień. Omawianie tej sprawy przez zarząd miejski i ostatnio przez Radę, nastąpiło **tylko dzięki ławnikowi p. Dębskiemu".**

Gdzie zarząd Związku dopatrzył się w naszem sprawozdaniu zarzutów przeciwko p. Dębskiemu, pozostanie tajemnicą tegoż zarządu. Natomiast list powyższy zarządu Związku nie pozostawia żadnych już wątpliwości, że pracowników miejskich w Będzinie uznali za stosowne oddać się pod opiekę komunistów. Z powyższego faktu nasuwa się pytanie, czy za porawaniem tej opieki niema bliższych wzajemności ideowych?

Sprawa „dzikiego" handlu węglem.

Dowiadujemy się, że z powodu braku mrozu i dość dużego nasycenia rynku wewnętrznego, głównie zaś skutkiem pewnych zarządzeń władz, dziki handel węglem znacznie się zmniejszył i obecnie podobno wysyłane są minimalne ilości węgla z niektórych stacyj, gdzie handlarze już tylko dorywczo otrzymują wagony.

Należy spodziewać się, że niezdrowa spekulacja wkrótce zupełnie ustanie i hjeny węglowe zmuszone będą przerzucić się na inne żerowisko.

Za nielegalny wypiek chleba.

Za wypiek chleba bez pozwolenia inspektora pracy policja spisała protokuły na 3 piekarzy z Sosnowca: Kausora Szmula (Ostrogórska 16), Hamburgiera Chaima (Towarowa 8) i Borensteina Szyje (Kołłątaja 9).

Przegląd dorożek.

Wczoraj komisja magistracka w Sosnowcu dokonała przeglądu dorożek konnych. Niektórym właścicielom, których pojazdy posiadają pewne usterki, polecono doprowadzić je do porządku.

Święto sadzenia drzewek w Będzinie.

W dniu wczorajszym odbyło się dalsze sadzenie drzewek przy ul. Sienkiewicza i Sączewskiej w Będzinie, z udziałem dziatwy szkolnej ze szkoły p. Szancerowej.

Dziś sadzone będą drzewka przy ul. Głównej i Wapiennej, z udziałem młodzieży szkolnej ze szkół p. Welmana.

Kurs artystyczny w Sosnowcu.

Staraniem zarządu głównego Pol. Macierzy szkolnej odbędzie się w Sosnowcu w dniach 30 b. m. i 1 i 2 grudnia „kurs narodowej kultury artystycznej i organizacji teatrów amatorskich". Wykłady odbywać się będą od godz. 9.30 rano do godz. 1 i od 3.30 do godz 7 w lokalu szkoły im. Słowackiego na Wawelu. Wykładać będzie delegat P. M. S. z Warszawy p. Jankowski, który podobne wykłady prowadził w Zawierciu a obecnie w Dąbrowie. W kursie powinni przyjąć udział przedewszystkiem nauczyciele, starsza młodzież z seminarjów nauczycielskich i wszyscy zajmujący się pracą oświatową w stowarzyszeniach społecznych. Kurs jest bezpłatny.

Odpust w Grodźcu.

W czwartek dnia 25 b. m. w dniu św. Katarzyny, patronki kościoła parafjalnego w Grodźcu, przypada odpust. Porządek nabożeństw jest następujący: o godzinie 7 rano prymarja, o godzinie 9 rano wotywa, o godzinie 10 i pół suma i ogodzinie 4 popołudniu nieszpory.

Należy zaznaczyć, iż według Konkordatu i rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystość ta jest świętowana.

Obchód św. Cecylji w Grodźcu.

Dzień patronki muzyki i śpiewu św. Cecylji obchodzono w Grodźcu okazale i uroczyście. W sobotę wieczorem w klubie Grodzieckiego Tow. połączone chóry Towarzystwa artystycznego w Będzinie i Tow. dram.-śpiew. „Lira" w Grodźcu urządziły uroczystą akademję.

Słowo wstępne wygłosił p. Z. Ptak z Będzina, który mówiąc o znaczeniu sztuki śpiewu dla rozwoju kulturalnego narodów podkreślił obojętność naszego społeczeństwa i apelował do nauczycielstwa i duchowieństwa, które w pierwszym rzędzie winno krzewić tę ideę wśród naszej młodzieży.

Część koncertową rozpoczęto odśpiewaniem przez chór mieszany kantaty ku czci św. Cecylji ks. E. Gruberskiego, zaś chór męski odśpiewał „Oj zaszumiały brzozy" A. Uruskiego, oraz „Z pieśnią" N. Kotarbińskiego. Następnie p. Gdeszówna deklamowała ku ogólnemu zadowoleniu publiczności, a chór żeński bardzo udatnie odtworzył K. Counoda „Chór aniołów" z oratorjum „Tobjasz" i F. Chopina „Światy" oraz na bis „Krakowiaka" Nowowiejskiego.

Akademję zakończono odśpiewaniem przez chór mieszany kilka utworów St. Moniuszki i Nowowiejskiego. Chóry śpiewały pod wytrawnym kierunkiem p. Burakiewicza przy akompanjamencie p. F. Żółciaka.

Całość tej imprezy wypadła znakomicie i publiczność wyniosła naogół bardzo dobre wrażenie. Szkoda tylko, że inicjatorzy tego wieczoru nie przewidzieli w programie części muzycznej.

Tow. „Jutrzenka" w Grodźcu dnia następnego rozpoczęło swą uroczystość mszą świętą w miejscowym kościele parafjalnym, celebrowaną przz ks. wik. Fr. Łojka. Ks. prob. W. Grzelinski wygłosił do członków chóru okolicznościowe kazanie. Chór „Jutrzenka" odśpiewał mszę św. według przepisów liturgicznych oraz hymn ku czci św. Cecylji. Następnie duet pp. Wieczorkówny i Kostulskiego wykonał utwór „Ave Maria".

Wieczorem w lokalu Kółka rolniczego odbyła się zabawa taneczna dla członków i ich rodzin.

Wycieczka do Zakładów Solvay.

Dnia 14 b. m. wycieczka członków Stowarzyszenia techników w Sosnowcu zwiedziła kopalnię węgla „Grodziec", należącą do Zakładów „Solvay" w Polsce oraz Cementownię „Grodziec" tegoż Towarzystwa.

Obydwa zakłady znajdują się w budowie i zwiedzający mieli możność podziwiania tych z iście amerykańskim rozmachem prowadzonych robót budowlanych. Jak kopalnia tak i cementownia otrzymają urządzenia, stanowiące **najnowszy wyraz techniki.**

Roboty prowadzone są przy użyciu nowoczesnych maszyn. Tak np. do robót ziemnych zastosowane są parowe kopacze (bagry) na czołgach, do robót zaś żelazobetonowych, pneumatyczne betoniarki wyrzucające na dużą odległość beton (rodzaj sikawki).

O kolosalnym zakresie robót może dać pojęcie ilość użytych do budowy materjałów, które **naładowane na wagony kolejowe dałyby długość pociągu około 38,5 kilometra.**

Roboty budowlane wykonywa młode, lecz dzielnie prowadzone, przedsiębiorstwo „Lubiński i Jaskulski".

Po zwiedzeniu Zakładów uczestnicy wycieczki byli gościnnie podejmowani śniadaniem przez dyrekcję. Podczas śniadania pp. dyrektorzy udzielali dodatkowo jeszcze różnych informacyj. Uczta w nastroju bardzo serdecznym przeciągnęła się kilka godzin.

Zaznaczyć należy, że Zakłady „Solvay" w Polsce, stanowiące własność spółki cudzoziemskiej, **posiłkują się wyłącznie siłami technicznemi polskiemi, co wobec rozwoju, jaki wykazują, stanowi dowód wysokiej wartości polskich sił technicznych.**

Listy składkowe i wygrane fanty.

Komitet „Tygodnia akademika" w Sosnowcu uprasza o zwrot rozesłanych list składkowych, nierozsprzedanych biletów oraz o uregulowanie rachunków. Fanty wydaje się do 1 grudnia w wydziale szkolnym (Magistrat) od godz 3—4 pop., do 1 grudnia nieodebrane fanty i niezozegrane losy zostaną odesłane do Komitetu wojewódzkiego w Kielcach.

Znowu prymicje w Grodźcu.

Jeszcze nie zupełnie przebrzmiały echa uroczystości prymicyjnych ks. M. Rzadkowskiego, a już grodźczanie czynią przygotowania dla powitania nowego kapłana ks. Czesława Droździa, który otrzymał święcenia kapłańskie w ub. niedzielę w Częstochowie z rąk ks. biskupa Kubiny, a w uroczystość św. Katarzyny odprawi pierwszą mszę świętą w kościele parafjalnym w Grodźcu.

Na uroczystość tę przewidziany jest liczniejszy zjazd duchowieństwa i osób świeckich, ponieważ uroczystość św. Katarzyny w Grodźcu jest odpustem I-ej klasy, a prymicjant cieszy się ogromną popularnością wśród szerokiego koła znajomych i parafjan. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. kanonik Przygodzki, kapelan SS. Bernardynek i dziekan z Wielunia, gdzieś ks. Dróżdż czekając na święcenia kapłańskie z powodu młodego wieku, pełnił obowiązki prefekta szkół powszechnych.

Doraźne kary pieniężne.

Doraźne karanie grzywną pieniężną przez policję za pewne przekroczenia, stosowane od dłuższego czasu w innych miejscowościach, znajdzie zastosowanie także w naszym powiecie.

Mianowicie, od dnia 1 grudnia rb. rozporządzenie powyższe wejdzie w życie narazie tylko w miastach powiatu Będzińskiego, gdzie policja za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, drogowych, utrzymywania w nieodpowiednim stanie sklepów spożywczych itp. nakładać będzie kary pieniężne od 1 do 10 zł.

Zagadkowa kradzież.

Okazuje się, że w dzisiejszych czasach nawet jaja, czyli artykuł, zdawałoby się małej wartości, ma znaczenie na rynku złodziejskim i jest skrzętnie poszukiwany przez amatorów cudzej własności. Z uwagi na małą wartość jaj „robota" opłaca się tylko w hurcie, tj. w dużej ilości. Taka przyjemność spotkała niejakiego Lewka Liwera zamieszkałego przy ul. Zamkowej 27 w Będzinie, który zawiadomił policję, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy skradli mu z magazynu 13 skrzyń jaj, wartości 1000 zł.

Przybyła na miejsce policja stwierdziła, że kradzież dokonana została w naprawdę zagadkowy sposób, gdyż wszystkie zamknięcia i kłódki były nienaruszone, brama całą noc zamknięta i nikt nie widział, aby ktokolwiek kręcił się w nocy po podwórzu, mimo to jaja zniknęły.

Policja nasza jest podejrzliwa, to też zapytywała kupca, czy skradzione jaja nie pochodziły z wapna lub innego środka konserwującego, gdyż podejrzewano, że taki produkt pod wpływem wody lub powietrza mógł się roztopić lub ulotnić, tymczasem kupiec zapewnia, że jaja były „prosto" od kur i ktoś, widocznie z okazji nadchodzących świąt, zaopatrzył się w niezbędny dodatek do ciasta.

Na takie wyjaśnienie policja nic nie odrzekła i pokiwawszy głowami, poszła szukać złodzieja.

Niewątpliwie amator tak dużej ilości jaj zostanie wykryty i policja spodziewa się przy tej sposobności ustalić inne jeszcze ciekawe szczegóły.

Kary administracyjne.

W listopadzie rb. starostwo będzińskie ukarało w drodze administracyjnej 63 osoby, na łączną kwotę 303 zł. za znajdywanie się w stanie nietrzeźwym na ulicy, oraz 48 osób, na łączną kwotę 280 zł. za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

Łaźnia miejska w Sosnowcu.

PRZED JEJ OTWARCIEM W PIERWSZEJ POŁOWIE GRUDNIA.

Wiadomość o rychłem uruchomieniu łaźni miejskiej w Sosnowcu przyjmie z wielkiem zadowoleniem przedewszystkiem ten sosnowiczanin, który, by obmyć swoje grzeszne ciało, zmuszony jest wyjeżdżać albo do Katowic, albo do Będzina.

Wobec tego, że łaźnia sosnowiecka zostanie otwartą już w pierwszej połowie grudnia rb., zebraliśmy o niej garść informacyj, które zainteresują szeroki ogół naszych mieszkańców, pozbawionych dotychczas tak niezbędnej instytucji w ośrodku kulturalnym, jakim bezwątpienia jest Sosnowiec.

Nowowybudowana łaźnia jest gmachem piętrowym, przerobionym z domu pokordonowego przy ul. Sławkowskiej.

Największem powodzeniem prawdopodobnie będzie się cieszyło piętro budynku, gdzie w jednej sali mieści się **14 wanien,** oddzielonych od siebie ściankami betonowemi, przyczem każda ubikacja stanowi odrębną całość. Same wanny są żelazne, polewane białą emalją. Wanny są wyrobu krajowego z Grudziądza. W niedalekiej przyszłości będzie jeszcze uruchomionych **8 wanien kwasoodpornych dla kąpieli mineralnych.** Narazie wanien takich sprowadzić nie można, w kraju bowiem dotychczas nie są jeszcze wyrabiane.

W drugiej sali na piętrze mieszczą się **natryski,** których jest dwadzieścia kilka. Dla każdej kąpiącej się osoby jest osobna przegroda.

Pozatem na piętrze znalazła pomieszczenie t. zw. sucha łaźnia, gdzie temperatura będzie mogła dochodzić do 60 stopni Celsjusza.

Na parterze prócz wygodnej poczekalni będzie wspólna **łaźnia parowa** dla około 30 osób. Ogółem w łaźni sosnowieckiej będzie się mogło odrazu pomieścić **przeszło 80 osób.** Gdy więc łaźnia będzie czynna np. w ciągu 8 godzin dziennie, to przez ten czas **wykąpać się w niej może 640 osób,** co niewątpliwie jest liczbą dostateczną w naszem mieście, mającem kilka łaźni przy zakładach przemysłowych.

Przy łaźni będzie się mieścił zakład dezynfekcyjny, gdzie będą sprowadzani z miasta brudasy, celem uwolnienia ich okryć od robactwa. Prócz tego przy łaźni będzie pralnia, gdzie prane będą ręczniki i prześcieradła do użytku publicznego.

Łaźnia sosnowiecka ma centralne ogrzewanie, oraz wodę zimną i ciepłą. Woda dostarczana będzie **z Czarnej Przemszy** i przechodzić będzie przez podwójne filtry systemu amerykańskiego. Woda będzie mechanicznie czysta, lecz nie będzie oczyszczona z bakterji. O ile jednak zajdzie tego potrzeba filtrowania będą uzupełnione chlorem.

Roboty w łaźni zostały wykonane przez następujące firmy: roboty instalacyjne (centralne ogrzewanie, kanalizacja i wodociągi) wykonała firma „Kruszyński", światło elektryczne bardzo starannie zaprowadziła firma „Brown Bovery", projektował budowę i wykonał ją inż. Rudzki. Filtry są dziełem firmy „Piątek" z Katowic.

Tak więc Sosnowiec nareszcie ma łaźnię i nareszcie ten i ów sosnowiczanin będzie mógł być czysty, przynajmniej na ciele.

Wiadomości ze Śląska.

Kolonja kolejowa w Katowicach—Ligocie.

AKCJA MIESZKANIOWA DYREKCJI KOLEJOWEJ.

Wczoraj odbyło się w Katowicach — Ligocie ostateczne komisyjne objęcie nowowybudowanych budynków mieszkalnych w kolonji kolejowej kasy emerytalnej przy Dyrekcji kolejowej w Katowicach.

Na przejęcie tych budynków przybyli: prezes dyrekcji inż. Dobrzycki, radca Drzewiecki, przewodniczący kasy emerytalnej dr. Hejnar, inż. Lyczak i członkowie wydziału kasy emerytalnej.

Nowowybudowana kolonja, której budowę rozpoczęto w czerwcu ub. roku, obejmuje 14 budynków jednopiętrowych o 4 mieszkaniach każdy i 1 budynek o 11 mieszkaniach. Razem zatem mieścić się będzie w kolonji 64 mieszkania dla rodzin kolejarzy i 3 mieszkania-sklepy, a mianowicie: piekarz, rzeźnik i sklep kolonjalny.

Każde mieszkanie składa się z 2 pokojów, kuchni, łazienki oraz z piwnicy i strychu, tudzież zabudowań gospodarskich.

W kolonji znajduje się również piekarnia i rzeźnia, przystosowane do potrzeb mieszkańców. Dotychczasowe koszty budowy wynoszą około 1.500.000 złotych. Obecnie kończy się budowa własnej sieci wodociągowej i dwuch studzien z elektrycznym popędem. Cała kolonja zajmuje obszar 2 hektarów.

Z niezwykłem uznaniem należy podnieść fakt tej gospodarki Dyrekcji kolejowej w Katowicach, która stara się zapewnić swoim pracownikom wygodne mieszkania i w dużej mierze przyczynia się w ten sposób do zmniejszenia głodu mieszkaniowego w mieście. Inne instytucje państwowe winny pójść w ślady katowickiej Dyrekcji kolejowej.

Gospodarka miejska w Królewskiej Hucie.

MIEJSKA STRAŻ POŻARNA ZAWODOWA.

Założenie oraz początki zawodowej straży pożarnej w Król.-Hucie datują się od roku 1902. Dotąd istniała tylko ochotnicza straż pożarna. Szybki rozrost miasta przyspieszył świetny rozwój zawodowej straży pożarnej, która początkowo składała się z 1-go ogniomistrza i 4 strażaków, tabor zaś z 2 sikawek ssąco-tłoczących czterokołowych starego systemu, drabiny Magierusowej i 1 wozu osobowego rekwizytowanego z przyborami. Tabor ten uległ w roku 1904 zmianie o tyle, że zakupiono 1 sikawkę gazową i wóz osobowy rekwizytowy z przyborami.

Ponieważ stary budynek zawodowej straży pożarnej, mieszczący się przy ratuszu, nie pozwalał na rozszerzenie się straży, będącej w stadjum szybkiego rozwoju, wybudowano nowy budynek przy ulicy Bytomskiej, włącznie z 5-piętrową masywną wspinalnią, odpowiadający w zupełności wymaganiom nowoczesnego pożarnictwa. Równocześnie sprowadzono i ustawiono w poszczególnych punktach miasta 40 automatycznych aparatów alarmowych do sygnalizowania pożarów patentu Miksa i Genesta.

Dla uzupełnienia taboru strażackiego, idąc za hasłami rozwijającej się techniki przeciwpożarowej zakupiono w roku 1912 sikawkę samochodową kompletną, wyposażoną w pompę centryfugalną (20 atmosfer). Sikawka ta posiada wszystkie zalety i zdobycze techniki, umożliwiając gaszenie pożaru w bardzo krótkim czasie. Sikawka ta zawiera również aparaty chroniące od dymu i ognia, gaśnice itd.

Niedawno powiększono znowu tabor o jeden samochód osobowy rekwizytowy, do którego załączona jest sikawka motorowa. Wóz ten również jest zaopatrzony w najnowsze środki do gaszenia pożaru.

Oprócz drabin hakowych, są tam drabiny rozsuwane i innych systemów, koce i wory ratunkowe, urządzenia oświetlne, jak reflektory i urządzenia sanitarne. Prócz tego znajduje się w taborze 2 drabiny mechaniczne „Magierusa".

Obecnie straż pożarna zawodowa składa się z 1 decernenta, 1 naczelnika, 1 ogniomistrza, 1 plutonowego, 4 starszych strażaków i 36 strażaków.

Ta załoga jest rozdzielona na 2 obwody. W północnej części miasta na odwachu głównym stale czuwa 1 naczelnik, 2 starsi strażacy i 20 strażaków, a 1 ogniomistrz, 2 starsi strażacy i 16 strażaków w południowej części miasta.

W ciągu roku 1926 wyruszyła straż pożarna do pożarów wielkich 6 razy, do pożarów średnich 9 razy i do pożarów mniejszych 29 razy. Pomiędzy innemi zanotować należy wielki i niebezpieczny pożar gazowni, sprawnie opanowany i ugaszony.

Przy pożarze straż ogniowa zawodowa jest wspieraną przez straż pożarną ochotniczą.

Straż posiada również warsztaty stolarskie, ślusarskie, tokarskie i t. d., a każdy ze strażaków posiada umiejętność jakiegoś rzemiosła. W ciągu roku wykonała straż prace wchodzące w zakres ślusarstwa, kuśnierstwa, tokarstwa żelaznego, stolarstwa i krawiectwa.

Dla rzeźni miejskiej i hali targowej, stowarzyszenia niewidomych, urzędu budowlanego, policji miejskiej, ratusza i szkoły, urzędu pośrednictwa pracy, urzędu ubogich i t. d. Oprócz pożarnictwa straż pożarna zajmuje się transportami chorych i przeprowadzaniem dezynfekcji, zatrudniając czterech egzaminowanych desinfektorów.

Do administracji straży pożarnej wcielono oddział czyszczenia ulic i usuwania śmieci i popiołu. Ostatnio straż pożarna wybudowała pług do czyszczenia ulic od śniegu i rozpoczęła budowę skrapiarki samochodowej. W ciągu roku zakupiono: 1 zaprzęg koni, 1 sieczkarnię, 1 samochód osobowy, 1 windę i 1 heblarkę, uzupełniając inwentarz rzemieślniczy. Naczelnikiem straży jest obecnie p. Gnida.

(d. c. n.).

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Środa dn. 24 bm. pop. „Hrabina" dla młodzieży szkolnej.

Środa dn. 24 bm. wieczór „Świt dzień i noc" (premjera).

Czwartek dn. 25 bm pop. „Gwałtu co się dzieje" dla młodzieży.

Czwartek dn. 25 bm. wieczór „Carmen" (występ I. Dygasa i Haliny Leskiej).

Piątek dn 26 bm w Król. Hucie „Carmen" (występ H. Leskiej i I. Dygasa).

Sobota dn. 27 bm „Traviata" premjera (występ Olgi Olginy)

„Świt dzień i noc"

komedja w 3-ch aktach D. Nicodemi'ego ukaże się na scenie Teatru Polskiego po raz pierwszy w środę dnia 24 bm. W rolach głównych wystąpią: E. Ludwiżanka i Stefan Wiącki.

Reżyseruje kierownik dramatu p. I. Krokowski.

Ignacy Dygas i Halina Leska

znakomici artyści opery warszawskiej wystąpią w Teatrze Polskim tylko jeden raz w czwartek dnia 25 bm. w operze J. Bizeta „Carmen".

„Traviata".

Opera Józefa Verdi'ego ukaże się na

dnia 27 bm. W partji tytułowej wystąpi p. Olga Olgina. Reżyseruje p. Józef Stępniowski. Stroną muzyczną kieruje kapelmistrz p. St. Barański.

Nowe pismo na Śląsku.

Jak się dowiadujemy z dniem 1 grudnia br. okaże się na Śląsku nowe pismo codzienne p. t. „Polska Zachodnia". Pismo to kierunkiem swoim zbliżone będzie do wychodzącego w Warszawie pisma „Głos Prawdy".

Redaktorem naczelnym „Polski Zachodniej" będzie znany dziennikarz, p. Rumun.

Prawdopodobnie wychodzący obecnie tygodnik pod tym samym tytułem, będący organem związku powstańców, przestanie wychodzić.

Reorganizacja pracy w Z. O. K. Z.

Jak się dowiadujemy Związek obrony kresów zachodnich zamierza zreorganizować dotychczasowy swój system pracy. Reorganizacja ta ma zastąpić w tym kierunku, że Z. O. K. Z. przez bardziej bezpośrednie zetknięcie się z ludem śląskim wejdzie w okres bardziej wydatnej i realniejszej pracy niż to dotychczas miało miejsce.

Sprawa działalności Z. O. K. Z. winna być przedmiotem szczególniejszej troski jego kierowników, albowiem instytucja ta ma niezwykle szerokie i odpowiedzialne pole pracy.

Posiedzenie Zarządu miasta w Katowicach.

W czwartek, dnia 25 bm., odbędzie się w Magistracie posiedzenie Zarządu miasta. Na porządku dziennym znajdują się sprawy: 1) zezwolenie na podjęcie nowych kredytów w wysokości 500.000 złotych dla rzemieślników, 2) podwyższenie etatu Zarządu miasta o 50.000 złotych, 3) prośba Zarządu kościelnego w Wielkich Piekarach i Tow. „Sokół" o przyznanie subwencji. Nowa Rada miejska zbierze się prawdopodobnie na pierwsze posiedzenie dnia 2 grudnia br., ponieważ dotychczas nie wpłynął żaden protest za unieważnieniem wyborów do Rady miejskiej w Katowicach.

Protest przeciw wyborom w Małej Dąbrówce.

Jak się dowiadujemy grono osób, posiadających odpowiednie dowody niemieckich machinacyj wyborczych wniosło protest za unieważnieniem wyborów komunalnych w Małej Dąbrówce.

Rozumny projekt.

Dowiadujemy się, że w sferach miarodajnych wysuwany jest projekt przeznaczenia dochodów z czynszów domów kolejowych oraz z dzierżaw restauracyj, bufetów, fryzjerni i kiosków bankowych na dworcach kolejowych na fundusz budowy domów kolejowych.

W ten sposób w obrębie katowickiej dyrekcji kolejowej osiągnięto by sumę pół miljona złotych rocznie — za które to pieniądze możnaby co rok wybudować osiem domów czteromieszkaniowych.

Projekt ten należy przyjąć z uznaniem. Wpłynie on bowiem dodatnio na sytuację mieszkaniową na Śląsku i umożliwi pracownikom kolejowym zdobycie mieszkania z wygodami i za minimalną opłatą.

Teatr ludowy na Śląsku.

Jak już donosiliśmy w Katowicach przy Towarzystwie przyjaciół Teatru polskiego powstała sekcja teatrów ludowych, która rozwija swoją działalność coraz intensywniej.

Ostatnio z ramienia tej sekcji bawili we Lwowie pp.: red. Przybyła i prof. Ligoń, którzy nawiązali kontakt ze znanym i poważnym „Związkiem teatrów i chórów włościańskich" we Lwowie.

Związek ten odniósł się do imprezy Tow. Przyj. Teatru Polskiego w Katowicach niezwykle przychylnie i zapewnił swą pomoc w sensie dostarczania kostjumów i rekwizytów, które delegaci ze Śląska zamówili w pracowniach Związku. Równocześnie delegaci przywieźli ze sobą obfitą bibljotekę dzieł scenicznych, przeznaczonych dla ludu.

Delegacja robotników u p. wojewody.

W poniedziałek wojewoda dr. Grażyński przyjął delegację robotników „Skarbofermu". Delegacja prosiła p. wojewodę o interwencję w sprawie wydalenia ze „Skarbofermu" 92 robotników. P. wojewoda przyrzekł swą interwencję.

Wypowiedzenie umowy w górnictwie.

Dotychczasowa umowa, dotycząca płac w przemyśle górniczym, obowiązująca do 30 października b. r. została wypowiedziana przez Związki zawodowe robotników przemysłu górniczego. Rokowania w sprawie nowej umowy w górnictwie rozpoczną się prawdopodobnie w pierwszych tygodnia grudnia.

Związki zawodowe motywują wypowiedzenie umowy stałym wzrostem kosztów utrzymania i żądają 30 proc. podwyżki płac.

Zniżka cen na mięso w Mysłowicach.

Jak nas informują na centralnej targowicy bydła w Mysłowicach zaznaczyła się wyraźna zniżka cen. Podaż jest tak znaczna, że zaspakaja w zupełności zapotrzebowanie. Charakterystycznem jest, że ilość nabywców mięsa z Zagłębia Dąbrowskiego zmniejszyła się znacznie — co się jednak tłomaczy trudnościami przy przechowywaniu zapasów mięsa z powodu niezwykle ciepłej pory.

Baloniki meteorologiczne.

CO Z NIMI ZROBIĆ, GDY SIĘ JE ZNAJDZIE?

W czasach ostatnich coraz częściej zdarzają się wypadki opadania na terytorjum Polski baloników meteorologicznych, pochodzących przeważnie z państw ościennych. Baloniki te co do celów, dla których są wypuszczane, należy podzielić na dwie kategorje.

Jedne służą wyłącznie do obserwacji siły i kierunku wiatru, panującego w wyższych warstwach atmosfery i nie są zaopatrzone w żadne przyrządy meteorologiczne. Są to t. zw. balony pilotowe. Nazwa ta pochodzi stąd, że początkowo służyły one jako balony próbne do wyznaczania drogi dla aeronauty, odbywającego lot na balonie wolnym.

Znowuż inne, t. zw. balony-sondy o wymiarach znacznie większych, zaopatrzone w spadochron, unoszą z sobą przyrządy samopiszące, notujące ciśnienie, temperaturę i wilgotność. Balony te wznoszą się niekiedy do 30 i więcej kilometrów, tj. do wysokości, o osiągnięcie której żaden aeronauta pokusić się nie może.

W ten sposób mamy możność robić obserwacje meteorologiczne w wysokich warstwach powietrza, które dawniej dla tego rodzaju spostrzeżeń były niedostępne. Dzięki tym pomiarom wiedza nasza o budowie wyższych warstw atmosfery w latach ostatnich posunęła się znacznie naprzód. W sprawie tych badań powinny wraz z instytucjami naukowemi współpracować najszersze **warstwy ludności przez dostarczanie znalezionych przyrządów do Państwowego Instytutu meteorologicznego.**

W zachodnich dzielnicach Polski najczęściej opadają balony-sondy, wypuszczane przez niemieckie Obserwatorjum aeronautyczne w Lindenbergu. We wszystkich wypadkach o znalezieniu balonu meteorologicznego należy zawiadomić niezwłocznie najbliższy posterunek policji państwowej lub urząd gminny, które są obowiązane w myśl istniejących instrukcyj przesłać balony oraz przyrządy do P. I. M. W razie znalezienia balonu sondowego z przyrządem samopiszącym należy wypełnić załączony kwestjonarjusz i wysłać depeszę według załączonego adresu oraz dostarczyć przyrządy do powyższych organów władzy. W wypadku dostarczenia przyrządu nieuszkodzonego znalazca otrzymuje odpowiednie wynagrodzenie oraz zwrot kosztów, związanych z zaopiekowaniem się przyrządem.

Aby nie uszkodzić przyrządu i nie zniszczyć nader cennych spostrzeżeń naukowych nie należy w żadnym wypadku otwierać przyrządu lub dotykać części wewnętrznych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O utrzymanie dodatniego bilansu handlowego.

Jak świadczą miesięczne zestawienia naszego handlu zagranicznego, bilans tego handlu ulega w ostatnim czasie pogorszeniu, aczkolwiek dotąd jest dodatni.

W trosce o utrzymanie przewagi wywozu nad przywozem Ministerjum przemysłu i handlu zwołało ostatnio specjalną konferencję międzyministerjalną, w której wzięli udział delegaci Ministerjów: skarbu, rolnictwa i komunikacji. Konferencji przewodniczył wiceminister handlu i przemysłu, dr. Franciszek Doleżal.

Po dokładnem zanalizowaniu wszystkich czynników naszego bilansu handlowego, konferencja doszła do wniosku, że **jeszcze na szereg miesięcy bilans handlowy** Polski zapowiada się pomyślnie.

Mimo to postanowiono już dziś przystąpić do odpowiednich, systematycznych prac i przygotowań, aby bilansowi temu zapewnić maksimum trwałości. Ustalono, że nad pracami temi specjalnie czuwać będzie Ministerjum przemysłu i handlu, które na podstawie zdobytych doświadczeń i studjów tych zagadnień, wydawać będzie **odpowiednie zarządzenia.**

Kronika gospodarcza.

OBRÓT CZEKOWY P. K. O. Podług ogłoszonego sprawozdania za rok ubiegły w ostatnich miesiącach r. 1925 obrót czekowy w P. K. O. dochodził do 92.8 proc. znajdujących się w obiegu pieniędzy, gdy na początku tego roku stanowił 67.2 proc. Obrót bezgotówkowy stanowił w ciągu roku przeciętnie miesięcznie 53.8 proc. całego obrotu czekowego. Ilość dokonanych wpłat gotówkowych w ciągu roku wynosiła 7.182.921 i wypłat 3.169.342. Ilość dokonanych wpłat bezgotówkowych wynosiła 545.613 i wypłat bezgotówkowych 624.591. Ogółem P. K. O. dokonała w ciągu roku 11.522.467 operacyj czekowyhc. Na centralę warszawską przypada wych. Na centralę warszawską przypada znański 2.311.562, na oddział krakowski 2.133.982 i oddział katowicki 990.743. Przeciętna wysokość wpłaty bezgotówkowej wynosiła 2.902 zł., a wypłaty 3.850 zł. W ciągu roku 1925 wpłaty i dopisy na konta wyniosły 3.726.391.087 zł., wypłaty i przelewy z kont 3.701.507.792 zł. Dane te świadczą o poważnem znaczeniu P. K. O. w życiu gospodarczem kraju.

NADZÓR NAD BANKAMI I SPRAWA DEWIZ. Ministerjum skarbu kontynuuje stale przez siebie prowadzone prace w kierunku opartego na doświadczeniu ulepszenia przepisów o nadzorze nad bankami i dostosowania przepisów dewizowych do aktualnych wymogów w państwowej polityce gospodarczej. Prowadzone są studja w łączności z opracowanym nowym statutem Ministerjum skarbu, nad stworzeniem organu nadzorczego nad bankami, wyposażonego w obszerniejszy zakres działania i liczniejszego pod względem osobowym.

KRÓTKOTERMINOWE KREDYTY DLA ROLNICTWA. Wedle zestawienia w dniu 1 listopada rb. rolnictwo korzystało z następujących kredytów krótkoterminowych: w Banku Polskim w wysokości 120 milj. zł. (po potrąceniu redyskonta udzielonego bankom państwowym dla weksli rolników), w Banku Gospodarstwa krajowego kredyty wynosiły 43 milj. zł. (w tem kredyty wekslowe 21 milj. zł., pozostałą kwotę stanowiły kredyty eksportowe, nawozowe i aprowizacyjne). W państwowym Banku rolnym kredyty wynosiły około 60 milj. zł. (w tem nawozowe i nasienne około 16 milj. zł.). Ponadto w P. K. O. pozostały na 1 listopada dawne lokaty gwarancyjne, które wynosiły 5.7 milj. zł. Ogółem kredyty krótkoterminowe dla rolnictwa wynosiły 228.7 milj. zł.

PIERWSZA CIESZYŃSKA WYSTAWA WZORÓW. W czasie od połowy kwietnia do początku maja 1927 r. odbędzie się pierwsza cieszyńska wystawa wzorów, która ma na celu zapoznać szerokie masy kupiectwa i konsumentów z produkcją przemysłu nad granicą polsko - czechosłowacką.

PROTESTY WEKSLOWE PRZEZ POCZTĘ. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, uprawniające urzędy pocztowe do sporządzania protestów weksli.

MARYNARKA HANDLOWA ŚWIATA. Interesujące dane z dziedziny marynarki handlowej ogłasza oficjalny „Bulletin Maritime". W dniu 30-go czerwca 1926 r. marynarka handlowa całego świata liczyła ogółem 32.615 okrętów. Pojemność brutto wynosiła w 1914-ym roku 49 miljonów ton, w 1919-ym — 50.200.000 ton, w 1922-im — 64.370 tys., zaś w połowie roku bieżącego — 64.784.000 ton. Tonaż statków parowych wzrósł o przeszło 40 miljonów ton w ciągu ostatnich 25-u lat na koszt statków żaglowych. Udział poszczególnych państw przedstawia się procentowo, jak następuje: Anglja — 42 procent, Stany Zjednoczone — 22 procent, Japonja — 6.3 procent, Francja — 5.3 procent, Niemcy i Włochy po 4.9 procent itd. Największy wzrost wykazują Stany Zjednoczone, których marynarka handlowa powiększyła pomiędzy 1914-ym a 1926-ym rokiem swój tonaż z 4,287.000 ton na 13,740.000 ton.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 23-11.

AKCJE.

Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 82.00—81.25, Bank Przem. Lwow. 0.16, Bank Tow. Spółdz. 75.00, Bank Zachodni 1.30, Bank Spółek Zarobk. 5.50, Cerata 1.00, Brown Boveri 1.50, Siła i Światło 22.00, Częstocice 1.15—1.13—1.15, Cukier 2.90—2.85—2.90, Wysoka 3.00, Węgiel 69.00, Nobel 2.60—2.55, Mirkow 0.75, Cegielski 13.50, Lilpop 16.00, Modrzejów 3.60—3.65, Ostrowiecki 7.25—7.35, Parowozy 0.26, Rudzki 1.10, Starachowice 2.06—2.04—2.05, Ursus 1.40, Zieleniewski 12.25, Żyrardów 11.30, Borkowski 1.20—1.25, Syndykat 1.30—1.60, Haberbusz 64.00, Spirytus 2.05, Lombard 2.90.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.68, Paryż 32.10, Wiedeń 127.18, Praga 26.72, Włochy 37.85, Belgja 125.55, Szwajcarja 173.90, Holandja 360.65.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

Protest przeciwko zamykaniu szkół polskich w Małopolsce wschodniej.

W związku ze zwinięciem w bieżącym roku szkolnym około 30 szkół polskich w Małopolsce wschodniej, niektóre gminy wniosły do Ministerjum odwołanie przeciwko likwidowaniu u nich szkół polskich. Podkreślić należy, że zamknięcie grozi jeszcze dalszym 40 szkołom, na skutek decyzji Ministerjum oświaty. Ilość szkół polskich w Małopolsce wschodniej jest niewystarczająca o czem świadczą wykazy statystyczne z przed 5-ciu lat, według których około 50.000 dzieci polskich uczęszcza do szkół ruskich. W sprawie tej odbył się w niedzielę wiec obywatelstwa lwowskiego, na którym uchwalono rezolucję, przeciwko zamykaniu szkół stwierdzającą, że zmniejszanie ilości szkół polskich prowadzi do rusyfikacji ludności polskiej.

Z ruchu wydawniczego.

„Przeglądu krawieckiego", wychodzącego nakładem biura ogłoszeń „PAR" w Poznaniu, ukazał się numer 11 i zawiera następującą treść: Cenne wskazówki zawodowe. — Najnowsza moda. — Słów kilka o koniecznych poprawkach. — Jak przeprowadzić błędy przy kamizelce. — Ustawienie spodni na korpulentną figurę. —Dział kuśnierski. — Mody paryskie. — Budżet a toaleta. — Z dziedziny mody damskiej. — Modne damskie kostjumy i płaszcze. — Oświata podstawą bytu rzemieślnika. — Koledzy Krawcy — oglądźcie się. — Do sumienia obojętnych. — Powstanie miary metra. — Krawiec poeta. — Gawęda starego krawca. — Położenie krawiectwa we Lwowie. — Sprawy podatkowe. — Humor i Satyra. — Sprawy związkowe. — Ogłoszenia.

Z całej Polski.

ZGON KS. BISKUPA BOCIANA.

Ze Lwowa nadchodzi wiadomość o śmierci biskupa obrządku grecko-katolickiego ks. Józefa Bociana. Ze śmiercią śp. ks. biskupa Bociana traci kościół grecko-katolicki jedną z najwybitniejszych postaci z pośród duchowieństwa. Nazwisko zmarłego często kroć było wymieniane jako ewentualnego następcy metropolity Szeptyckiego. Zmarły biskup konsekrowany był przez arc. Szeptyckiego w Rosji. Ostatnio pełnił urząd regensa seminarjum duchownego unickiego.

MUNDURY GALOWE DLA WOJSKA.

Armja nasza otrzyma ma wkrótce galowe mundury. Projekty ich są już oddawna złożone w Min. Spr. Wojsk., które, jak się dowiadujemy, ma je wprowadzić już na nowy rok.

Według tych projektów armja otrzyma czapki z barwnemi otokami, zależnie od koloru broni, spodnie granatowe z lampasami i srebrne pasy na mundury.

Pokrycie budżetowe na koszt sprawienia tych mundurów podobno już wynaleziono.

CHRZEŚNIAK PREZYDENTA RZPLITEJ.

Chrześniakiem Prezydenta Rzeczypospolitej został dziesiąty syn murarza, H. Wernera w Widawie, pow. Łaskiego. W uroczystości chrztu wzięło udział całe miasteczko, poczem w kancelarji parafjalnej starosta Wallas wręczył rodzicom w imieniu prezydenta Mościckiego, jako chrzestnego ojca, dekret dla chrześniaka wraz z podarunkiem.

PROCES HABSBURGA Z RZĄDEM POLSKIM.

W połowie stycznia 1927 r. odbędzie się w sądzie obwodowym w Cieszynie rozprawa o własność komory cieszyńskiej, z powodu cywilnej skargi, wniesionej przeciw rządowi polskiemu przez arcyksięcia Fryderyka Habsburga. Podobne sprawy przegrał arcyksiążę w Austrji, Jugosławji i Rumunji. We wszystkich wogóle państwach sukcesyjnych dobra lenne arcyksięcia Fryderyka przeszły na własność tych państw. W skardze, wniesionej przez arcyksięcia w lipcu r. z., domaga się on zwrotu około 40 tys. hektarów, przeważnie lasów, mających, wedle skargi — przedstawiać wartość około 20 miljonów koron austrjackich w złocie.

ZDEMASKOWANY WYZNAWCA JUDAIZMU.

Niedawno obiegły prasę polską wzmianki o przejściu na judaizm niejakiego hr. Olszańskiego, który jakoby nagle poczuł w sobie entuzjazm do wiary żydowskiej. Osobnik ten począł objeżdżać rabinów, opowiadając im sensacje o swojem nawróceniu, przyczem dyskretnie naciągał wszystkich na pewne pożyczki pieniężne. Zdołał się nawet zaręczyć z dwoma pięknemi żydóweczkami — aliści pewien stary izraelita zdemaskował „hrabiego", jako byłego chłopca do posyłek, syna szynkarza z Gniezna. Entuzjazm wiary żydowskiej czmychnął gdzie pieprz rośnie.

KRWAWY JARMARK.

Podczas ostatniego jarmarku w Nowym Targu przy ul. Kolejowej wywiązała się krwawa bójka pomiędzy pośrednikami jarmarcznymi a góralami, uzbrojonymi w noże i ciupagi.

Walka zakończyła się poranieniem kilkunastu ludzi, których odwieziono do szpitala.

ARESZTOWANIE RAFINOWANEGO OSZUSTA.

W Poznaniu aresztowano rafinowanego oszusta w osobie młodego Tadeusza Czyżewskiego, przedstawiającego się za studenta uniwersytetu poznańskiego. Na wszystkich zabawach, we wszystkich lokalach można go było spotkać, zbierał ogłoszenia i kwestował na rozmaite cele. W dancingach bawił się w towarzystwie wesołych dziewcząt, a gdy przyszło do płacenia rachunku, pozostawiał swój bilet, przedstawiając się jako redaktor naczelny pierwszego lepszego pisma. Założył potem w Poznaniu „wielkopolską agencję reklamy" i przy tej sposobności naciągał nietylko kupców, ale i drukarnie, w której drukował posyłkowe rozkłady jazdy.

Przeniósł się później do Warszawy i został przyaresztowany jako fałszywy „redaktor naczelny" wydawca nieistniejących wydawnictw. W jakiś czas potem słuch o nim zaginął. Przed kilku tygodniami znów wypłynął na bruku poznańskim. Oszukiwał na lewo i prawo, aż wreszcie powinęła mu się noga i młodego aferzystę przyaresztowano.

NADUŻYCIA POCZTOWE.

Urzędy pocztowo-telegraficzne otrzymały od generalnej dyrekcji zawiadomienie, że w urzędach pocztowo telegraficznych: Mir, Wodzisław, Stolin, Bereza-Kartuska, Dawidgródek i Nieśwież, ujawnione zostały nadużycia z przekazami pieniężnymi pocztowymi i telegraficznymi. Zarządzone zostało dochodzenie dla wykrycia sprawców fałszerstw. Narazie polecono pilnie zwracać uwagę na wszelkie przesyłki pieniężne pochodzące z wymienionych miejscowości.

Z królestwa prasy.

KRÓL NIEKORONOWANY W REDAKCJI „TIMESÓW".

W czasie, kiedy nierozwiniętą i dość biedną prasę polską knebluje się ustawą wyjątkową, rzućmy okiem na potęgę prasy w Anglji, która zawdzięcza swe władztwo światem w wielkiej mierze swej potężnej prasie.

Największy dziennik Anglji

„Times" powstał w roku 1785, jako przedsiębiorstwo rodziny Walterów i w ciągu krótkiego czasu wybił się dzięki znakomitemu kierownictwu na plan pierwszy. Szczytowy punkt rozwoju tej gazety przypadł na lata 1841 — 1877, kiedy pod doskonałą redakcją Johna Delane'a stawała się stopniowo tą potęgą, jaką dzisiaj jest niewątpliwie.

Naczelną zasadą organizacji

„Timesów" było absolutne uniezależnienie się nietylko od rządu, ale również od wszelkich oficjalnych źródeł informacyjnych, takich jak biuro Reutera, Dalziela i inne. Olbrzymi sztab specjalnych korespondentów „Timesów" wszędzie i zawsze doskonale płatnych, dostarcza gazecie wiadomości bezpośrednio i niezależnie od wszelkich czynników oficjalnych. Korespondenci specjalni „Timesów" nie pracują sami, mają przy sobie biura fachowców: są wiec ich

wiadomości zawsze ścisłe i pewne.

Korespondent taki odgrywa często w odległych krajach Afryki czy Azji wybitniejszą rolę, niż oficjalny przedstawiciel Wielkiej Brytanji. Nakład „Timesów" jak na stosunki angielskie nie jest zbyt wysoki sięga bowiem

„zaledwie" 200 — 250.00,

co w porównaniu z miljonowemi nakładami popularnych dzienników angielskich nie jest dużo. Znaczenie ich polega nie na wielkiej poczytności, ale na tem, że z ich opinją liczyć się musi każde środowisko polityczne nie tylko oczywiście w Anglji, ale istotnie wszędzie. Koncern Northcliffe'a nie ogranicza się jednak do wydawania tylko „Timesów". Dla urabiania opinji świata wydaje on szereg dzienników, przeznaczonych dla najróżnorodniejszych warstw społecznych. Niektóre zresztą pisma zagraniczne, jak „Matin", „Corriere della Serra", w swoim czasie „Nowoje Wremja", „Telegraf" i inne korzystają ze służby informacyjnej „Timesów" i działają w kierunku narzucanym im zgóry przez

wszechpotężny koncern angielski.

W okresie np. 1907 — 1914, kiedy „Times" propagował ideę zbliżenia angielsko rosyjskiego, kronika towarzyska przynosi na sążniste sprawozdania z balów w ambasadzie rosyjskiej, w dziale literackim rozpisywano się raz po raz o nowych utworach rosyjskich. Wszystko to było pisane quasi objektywnie, bez zbyt widocznej tendencji, a ostatecznie zmuszało przeciętnego czytelnika do myślenia i czucia tak, jak

sobie życzy potężny redaktor „Timesów",

Podczas wojny uwydatniło się najlepiej jaką rolę grał „Times" w życiu politycznem Anglji. Lord Northcliffe wyniósł na czoło gabinetu koalicyjnego Lloyd - George'a on pierwszy zrozumiał potrzebę powołania dyktatora żywnościowego i na to stanowisko przeforsował Lorda Thonda, on wreszcie wymógł powierzenie naczelnego dowództwa nad armjami sprzymierzonemi Fochowi.

Obok koronowanego króla Anglji

biurko redakcyjne w lokalu „Timesów" urasta do znaczenia drugiego tronu królestwa brytyjskiego.

Wytrzymałość zwierząt na głód.

Zainteresowanie sprawą wytrzymałości na głód wzrosło od czasu, odkąd zaczęli pojawiać się pokazujący się za pieniądze głodomorzy. Jak stwierdzili lekarze, głodowaniu towarzyszy upadek sił i spadek wagi ciała, przyczem waga ta spada początkowo szybko, a w miarę głodowania coraz wolniej. Przemiana materji odbywa się bowiem, acz kowiek w ograniczonych rozmiarach, ale bez przerwy, a

organizm zużywa własne zasoby

do wytworzenia energji dla swych stale działających motorów, a więc głównie dla serca i mięśni oddechowych. Ustrój odrazu nastawia się na długą walkę i oszczędza narządy konieczne dla życia na koszt mniej ważnych tkanek.

U zwierząt poczyniono podobne spostrzeżenia. Zbierano je, bądź to w warunkach naturalnych, bądź też w pracowniach. Przeprowadzenie pierwszych ścisłych doświadczeń przypisuje się Chossatowi w Paryżu (1483).

Zwierzęta giną zazwyczaj po stracie około dwuch piątych początkowej wagi.

Im zwierzę jest młodsze, tem gorzej znosi głód. Poważne znaczenie ma początkowy stan odżywiania, bo tłuszcz jest głównym rezerwoarem, z którego ustrój czerpie energję w czasie głodu. To też niedźwiedź, który, jak wiadomo, pości w czasie swego snu zimowego, (długość snu zależy od klimatu, np. w Inflantach 3 — 4 miesięcy) wstaje na wiosnę doszczętnie wychudzony, bo

„zjadł" swój tłuszcz,

który przed snem wynosi niekiedy 100 kg. Niedźwiedź w czasie odwilży przerywa swą drzemkę, jedynie po to, by się napić wody, poczem znowu w sen zapada.

Różne gatunki zwierząt wykazują różną wytrzymałość na głód.

Bez pokarmu i wody wytrzymują psy do 6, konie i koty do 4 tygodni. Pies Howego, o wadze 26 kg., przy dziennej racji 700 gr. wody, żył 117 dni, poczem ostrożnie karmiony wrócił zupełnie do sił. Małe ssaki, jak morskie świnki i szczury, giną już po 3 — 9 dniach. Ptaki są nieco odporniejsze, bo żyją 6 — 26 dni.

Najdłuższy post znoszą

zimnokrwiste; węże pół, żaby cały rok. Bardzo ciekawą głodówkę urządza co roku łosoś. Właściwie mieszkaniec morza płynie gromadnie na wiosnę w górę wielkich rzek, gdzie składa ikrę. W wodzie rzecznej żyje przez kilka miesięcy zupełnie bez pokarmu, przyczem znacznie chudnie. Jedynie narządy płciowe rozrastają się w tym czasie na koszt innych składników ciała.

Wiadomości radiofoniczne.

400 MILJONÓW RADJOSŁUCHACZY.

Angielskie towarzystwa broadcastingowe mają zamiar w najbliższym czasie rozszerzyć znacznie swoją działalność i pokryć siecią stacyj nadawczo-odbiorczych i przekaźnikowych wszystkie kraje, należące do imperjum brytyjskiego, które liczy 400 miljonów mieszkańców. Według obliczeń wydatki, związane z tem, sięgają sumy 600 tysięcy funtów szterlingów. Olbrzymia stacja nadawczo-odbiorcza w Daventry byłaby główną stacją, która innym stacjom będzie przekazywała programy, docierające w ten sposób do odległych kolonij angielskich w Indjach, na Ceylonie i w Afryce Południowej.

Wieści z Rosji.

WRZENIE NA UKRAINIE.

W Winnicy odbył się proces 41 członków ukraińskiej organizacji powstańczej płk. Urnickiego. Oddział Urnickiego operował przeciwko sowietom, na Podolu od maja 1924 roku do września 1925 roku. We wrześniu oddział Urnickiego otoczono w okolicach Litina, gdzie większość powstańców ujęto i 80 z nich rozstrzelano. Urnickiego przeprowadzono do więzienia w Winnicy, skąd zbiegł, wznawiając swą działalność przeciwsowiecką. Przed kilkoma miesiącami władze sowieckie aresztowały Urnickiego wraz z płk. Wołczańskim w Kamieńcu Podolskim. Sąd skazał Urnickiego, Wołczańskiego oraz 12 oficerów powstańców na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

KOGO ROZSTRZELANO W CHARKOWIE?

Zamieszkały na emigracji w Berlinie gen. M. Głobaczew, były szef misji międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Warszawie w roku 1919, zwrócił się do pism rosyjskich z zaprzeczeniem wiadomości prasy sowieckiej o rozstrzelaniu brata jego, gen. K. Głobaczewa w Charkowie. Jak twierdzi gen. M. Głobaczew, brat jego mieszka na emigracji w Ameryce i żadnej akcji politycznej nie prowadzi. Ponieważ prasa sowiecka podtrzymuje urzędowo wersje o rozstrzelaniu gen. K. Głobaczewa, którego rzekomo ujęto na granicy rumuńskiej w chwili jej przekroczenia na stronę sowiecką w celach kontr-rewolucyjnych, powstaje pytanie, kogo rozstrzelano w Charkowie.

Ze świata.

PROPAGANDA RADJOFONJI NA WSI.

Francuski związek radjofoniczny, którego przewodniczącym jest znakomity fizyk, Daniel Berthelot, liczy wśród swoich członków najwybitniejszych przedstawicieli radjofonji; związek ten postanowił na ostatniem walnem zebraniu wszcząć energiczną akcję celem spopularyzowania radjofonji wśród farmerów francuskich. Do akcji tej przyłączyły się wszystkie związki rolnicze we Francji, rozumiejąc doniosłość radja dla rolnika, jako nieocenionego środka informacji oraz godziwej i pożytecznej rozrywki.

PAPIEROWY CAR ROSYJSKI.

W najbliższych dniach kancelarja pretendenta do tronu rosyjskiego w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza przeniesiona zostanie z Koburga do Paryża. Od dnia 1 grudnia r. b. w Paryżu zacznie się ukazywać pismo zwolenników w. ks. Cyryla „Swiet", redagowane przez Baszmakowa i Krupieńskiego.

„TIMES" — POŚWIĘCONY POLSCE.

„Times" wydał w dniu 21 bm. świetnie przedstawiający się dodatek handlowo-przemysłowy, specjalnie poświęcony Polsce i Gdańskowi; okładka barwna, gruby papier kredowy, objętość 68 stron, bogato ilustrowane artykuły i ogłoszenia wielkich firm polskich. Artykuły pisane przez wybitnych specjalistów polskich.

Podarunek.

— Dwa dni temu wręczył mi pan ofiarę na gwiazdkę dla biednych dzieci...

— Owszem, czek na 2.000 złotych.

— Tak jest, ale czek nie był podpisany..

— Wiem, wiem... Podarunki z zasady robię anonimowo.

Rzeczy ciekawe.

POŁÓW RYB ZAPOMOCĄ OŚWIETLONYCH SIECI.

Pewne amerykańskie towarzystwo, zajmujące się badaniem morza i rybołówstwem, przedsięwzięło ciekawe próby co do połowu ryb zapomocą sieci oświetlonej, tj. zaopatrzonej w lampki elektryczne. Stwierdzono przytem, że światło to ściąga do zanurzonych w wodzie sieci drobne robaczki morskie i rybki, które znowu sprowadzają całemi gromadami ryby większe, rzucające się na mniejsze i pochłaniające je chciwie. Wobec tego połów większych ryb bywa i prędszy i pewniejszy i obfitszy. Po takich dodatnich próbach mają być niebawem przeprowadzone pierwsze połowy ryb zapomocą oświetlonych sieci w szerszych rozmiarach.

ZAPROWIANTOWANIE SZCZYTÓW ALPEJSKICH PRZEZ SAMOLOTY.

Przed paru tygodniami przyniosły dzienniki wiadomość o nowym sposobie zaprowiantowania słynnego obserwatorjum na górze Mont Blanc, położonego na wysokości 4367 m., dokonanego za pomocą samolotów. Próba ta dokonana przez francuskiego lotnika porucznika Theret ma tak doniosłe znaczenie dla tej ważnej placówki naukowej, że warto zaznajomić się bliżej z korzyściami, jakie ona przynosi. Dotychczas słynne to obserwatorjum, spuścizna zmarłego prof. Vallot, nie mogło być należycie wyzyskane we wszystkich porach roku wskutek trudności zaprowiantowania go, pociągającego olbrzymie koszta, gdyż trzeba było prowiant i wszystkie artykuły potrzebne do życia i do pracy donosić ręcznie przez tragarzy. Z powodu uciążliwości i niebezpieczeństw, połączonych z tą misją, tragarze kazali sobie płacić wprost bajeczne sumy. Obecnie trudności te zostały usunięte, gdyż samolot dostarcza wszystkich potrzebnych artykułów w ilości i wadze, która przedtem nie była do pomyślenia.

WIĘŹNIOWIE Z DYPLOMAMI.

Społeczeństwo amerykańskie zaniepokojone jest zwiększającą się stale liczbą przestępców kryminalnych, posiadających wykształcenie uniwersyteckie. Ze sprawozdania ogłoszonego w tym miesiącu przez dyrektora słynnego nowojorskiego więzienia „Sing-Sing" wynika, że znajduje się tam obecnie 672-ch pensjonarzy-studentów, podczas gdy w ubiegłym roku ilość więźniów z dyplomami uniwersyteckiemi nie przekracza liczby 20-tu.

STARY SPORT.

Ben - Akiba miał rację — wszystko to już było! Ostatni numer paryskiego przeglądu sportowego „L'Education Physique" podaje reprodukcję grawiury holenderskiej z 1674 roku, na której przedstawieni są dwaj zapaśnicy, walczący chwytami dżi - zitsiu, wprowadzonemi niedawno do Europy przez Japończyków. Okazuje się, że wykręcanie rąk i nóg praktykowane było wówczas już przez ucywilizowane ludy!

WARUNEK SHAWA.

Bernard Shaw, jest nietylko genjalnym pisarzem, jest także człowiekiem, o którym nieustannie mówi się w Anglji. Oryginalność jego powiedzeń fascynuje — ale umie on również stawiać oryginalne warunki. Londyński Everyman-teatr ma jeszcze tej zimy wystawić nową sztukę Shawa... Przy omawianiu warunków postawił Shaw jako główny (od którego bezwzględnie nie chce ustąpić): dyrekcja teatru obowiązuje się przeprowadzić kapitalny remont centralnego ogrzewania!

Żądanie powyższe motywuje Shaw w sposób następujący: Nie wierzę, żeby słuchacze-widzowie, szczękający zębami z zimna, mogli wysiedzieć na mojej sztuce, a cóż dopiero ocenić jej wartość.. Człowiek jest wprawdzie skłonny do poświęceń i entuzjazmu, ale w źle ogrzanym teatrze trudno o nastrój przychylny i o powodzenie dla najlepszej nawet sztuki.

SKARB W BRZUCHU BUDDHY.

Dyrektor muzeum wschodniego w Budapeszcie zauważył na jednem z posągów Buddhy tajemniczą szczelinę. Zdziwiony tem odkryciem zapuścił sondę i przekonał się, iż w brzuchu boga hinduskiego znajduje się ukryty skarb. Posąg umiejętnie rozcięto i wydobyto kilka set starych, złotych monet, opatrzonych sanskryckiemi napisami. Prócz pieniędzy znajdowały się w brzuchu Buddhy klejnoty jako to: szmaragdy, szafiry i perły. Znaleziony skarb przedstawia wartość 100 tysięcy dolarów.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 3 grudnia 1926 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sławkowskiej i Sobieskiego pod nr. 7 w mieszkaniu i sklepie należącym do firmy „Sz. i M. Weksler, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 1065 zł., a należących do tejże firmy składających się: z mebli domowych i urządzenia sklepowego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

7211 Komornik Sądowy St. Kotarski.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Ruszta kotłowe nadające się także piekarzom poleca firma H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33, tel. 470. Wejście przez podwórze młyna. Kupuję także szmelc żelazny. 7136-2

Magiel do sprzedania. Modrzejów, ul. Henryka nr 3 u J. Nejera. 7207

Auto 4-osobowe marki N. A. G. — 6/14 H. P. w bardzo dobrym stanie, na chodzie, tanio do sprzedania. Wiadomość: Katowice, Słowackiego 15, sklep p. Turkowej. 7214

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Pokoju z meblami lub bez z oddzielnem wejściem lub przy rodzinie poszukuję. Zgłoszenia: Kurjer Zachodni Sosnowiec pod „Samotny". 7209

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny praktykant biurowo-magazynowy. Zgłoszenia osobiście Spółdzielnia Sosnowiec, Dziba 8. 7206

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz. Grodziec, ul. Kościuszki Mitka Wiktor. 7213-2

Potrzeba czeladzi szewckich Sosnowiec, Nowopogońska, Kalista. 6208

Poszukiwane 10 groszy za wyraz

Szofer z kilkuletnią praktyką zagraniczną, dobremi świadectwami poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Kurjer Zachodni Będzin. 7219-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Fotograficznych pracowników zawodowych wzywa się, aby we własnym interesie przesłali adres swój załączając fotografję do Karpackiej Agencji Prasowej — Zakopane. Wyjaśnienie odwrotnie. 7215

3500 odmian pocztówek, papiery listowe (papeterje) 41 odmian, ramki, książki obrazkowe dla dzieci — w „Wygodzie" Sosnowiec, zawsze najtaniej. 7051-2

Polisy życiowe zdewaluowane waloryzuje bardzo korzystnie Jan Czech Sosnowiec, Kołłątaja 3. Tel. 1 83 7125-2

Do wydzierżawienia w Sławkowie dom murowany i 7 morgów gruntu. Wiadomość: Sławków, L. Sławnicka. 7192-1

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Udzielam lekcji i konwersacji niemieckiej u siebie i w domach prywatnych. Zgłoszenia do adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec „Lekcje". 7158-1

Stenografji wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa, Warszawa 12. 6787-24

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Moszek Szmul Kupersztoch zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7189-2

Rożek Władysław zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec 7167-1

Ickowi Baumgartenowi skradziono weksel na sumę zł 30 płatny 11 grudnia 1926 r. wystawca H Hasenberg 7216

Fisior Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych. 7157-2

Kajzer Lajzer zgubił patent i wojskowe dokumenty, wydane przez PKU Sosnowiec. Łaskawy znalazca zwróci: Sosnowiec, Targowa 1. 7210

Orguna Ignacy zgubił książkę wojskową, wydaną przez P K U Sosnowiec i dowód osobisty przez Starostwo Będzińskie 7212-3

Chaskil Herman zgubił kartę rejestracyjną, wydaną przez P K U Sosnowiec. 7204

Anna Żmuda zgubiła dowód osobisty, wydany przez gm Zagórze 7205 4

Stanisława Lachurówna zgubiła świadectwo przemysłowe kategorji III wydane przez Kasę Skarbową w Będzinie 7218

Dubiel Jan zgubił książeczkę Kasy chorych 7202

Wożniak Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7203-3

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
Za tekstem . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ (do 80 „) 25 „
„ (do 100 „) 30 „
„ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".